głos NOWEJ HUTY

Rok VIII Nr 38 (406) Kraków, 19. IX. — 25. IX. 1964 r. Cena 50 gr.

Na zdjęciu od strony lewej przodujący pracownicy Stalowni HiL: Stanisław Sorys, Jan Furman, Józef Joniec (I sekretarz KZ ZMS — spawacz), Jan Filewicz, Stanisław Petlic i Stanisław Środa. Jest to obsada pieca martenowskiego nr 6. Dalej — inż. Wojciech Kaszuba — kierownik zmiany, Stanisław Borejczuk, Adam Kotarski, Adam Piwowarczyk i Józef Nowotny — I sekretarz KZ PZPR w Stalowni.

Foto: ST. GAWLIŃSKI

Przed III Zjazdem ZMS

Inicjatywę młodzieży przejmuje cała załoga hutnicza

Jeszcze nie zamilkły echa pięknych zobowiązań załogi związanych z IV Zjazdem Partii i 20-leciem Polski Ludowej, a już narasta w Hucie im. Lenina nowa fala cennych zobowiązań produkcyjnych — witających III Zjazd ZMS oraz 47 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Za przykładem stalowników, którzy z inicjatywy ZMS-owców zobowiązali się do wyprodukowania jeszcze 20 tys. ton stali w tym roku, odpowiedzieli towarzysze z Wielkich Pieców i Zakładu Koksochemicznego.

Inicjatorem zobowiązania w wydziale Wielkie Piece jest Komitet Zakładowy ZMS, na którego apel odpowiedziała cała załoga. Zobowiązała się ona do wyprodukowania w tym roku (od 1 września do 31 grudnia) 15 tys. ton surówki ponad plan. Wartość zobowiązania wynosi 34,5 mln zł, a jego wyniki ekonomiczne ok. 750 tys. zł.

I jeszcze jedno zobowiązanie młodzieży przed III Zjazdem ZMS i rocznicą Rewolucji Październikowej. Zobowiązanie podjęte i już zrealizowane przez BPS mistrza Edwarda Szczypki z Wydziału Cieplnego, która wyprodukowała ponad plan 50 tys. ton pary. Na ten świetny wynik złożyła się w dużej mierze życzliwa, koleżeńska współpraca kolegów z eksploatacji i brygady remontowej mistrza Nowaka. (dr)

Cesarz Etiopii HAILE SELASSIE w Nowej Hucie

Wczoraj, 18 bm. w godzinach popołudniowych nasz dostojny gość — cesarz dalekiej Etiopii Haile Selassie odwiedził Hutę im. Lenina. Towarzyszyli mu m. in. przew. Rady Państwa — **Edward Ochab** i I sekretarz KW PZPR — **Lucjan Motyka.**

Witany serdecznie przed budynkiem dyrekcji HiL przez dyrektora naczelnego — **B. Kołomyjskiego** i posła **Z. Jakusa** oraz licznie zebranych pracowników huty, cesarz wysłuchał następnie informacji o Kombinacie udzielonej przez dyr. Kołomyjskiego.

Wizytę zakończyło zwiedzanie rejonu Walcowni. (dr)

Zobowiązania wartości 280 mln zł wykonane

Stalownicy dostarczą dodatkowo 20 tys. ton stali

Radosny dla całej Stalowni moment nadszedł w dniu 15 bm. około godziny 21.45. Z pieca martenowskiego nr 8 popłynęła stutysięczna tona stali, a więc wielkie zobowiązanie naszych stalowników podjęte na cześć IV Zjazdu PZPR i XX-lecia PRL wykonane zostało na 3,5 miesiąca przed terminem. Wartość dodatkowo wyprodukowanych 100 tysięcy ton stali wynosi ok. 280 mln złotych. Takiego zobowiązania nie było jeszcze nigdy dotąd w historii naszej huty, nawet w skali polskiego przemysłu hutniczego.

Pracą martena nr 8, który zakończył realizację zobowiązania kierował mistrz inż. **Ryszard Guliński** i I wytapiacz **Stanisław Borejczuk.** Kierownikiem zmiany był inż. **Wojciech Kaszuba.** Trzeba podkreślić, że wspaniały finisz w jakim nastąpiło zakończenie produkcji dodatkowych 100 tys. ton stali był również udziałem obsady martena nr 3, który w dniu 15 bm. dał dodatkowy trzeci wytop w ilości 400 ton stali. Pracą tego pieca kierował przodujący mistrz Stalowni inż. **Jerzy Gajek** oraz I wytapiacz **Stanisław Iskierka.**

Największy wkład w realizację zobowiązania, nie tylko na finiszu, ale w całym okresie jego wykonania, wniosły obsady pieców martenowskich nr 6, 8 i 9; duże nadwyżki produkcyjne dały też piece nr 4 i 1. Kogo wyróżnić spośród ofiarnej rzeszy naszych stalowników? Nie jest to łatwe, gdyż **zobowiązanie i jego wspaniałe, przedterminowe wykonanie było dziełem całego zgranego kolektywu Stalowni, wszystkich inżynierów, techników, mistrzów, brygadzistów i robotników.** Wszystkich oddziałów produkcyjnych i wszystkich zmian (brygad). Szczególnie jednak wyróżnili się swą aktywnością, doświadczeniem i „bojową" postawą w pracy: **Bernard Kowalik** — I wytapiacz z ósmego martena, delegat HiL na IV Zjazd Partii, **Stanisław Petlic** — I wytapiacz z szóstego martena, **Stefan Gągol** — I wytapiacz z tego samego martena, **Czesław Kasperczyk** — I wyta-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Piękne, nowe bloki mieszkalne w osiedlu Bieńczyce „G", które wkrótce zostaną przekazane do użytku nowym mieszkańcom dzielnicy. Ale tu uwaga krytyczna: co z kompleksowością budowy? Dlaczego jeszcze nie ma chodników?

Dzieci z osiedla Bieńczyce „E" proszą o ogródek jordanowski.

FOTO: J. BROŻEK

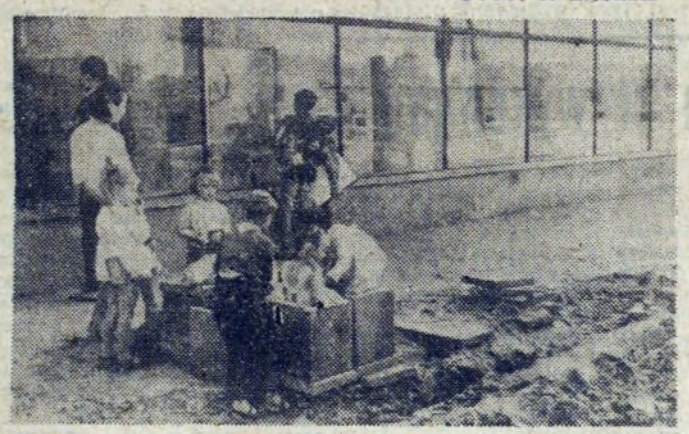

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

Dobrze zaczął się ten nowy rok działalności kulturalnej w Krakowie, bo spotkaniem pracowników kultury z całego Krakowa i Nowej Huty w Teatrze Kameralnym, w czasie którego szereg ludzi kultury zostało wyróżnionych odznaczeniami państwowymi, złotymi odznakami miasta Krakowa oraz Tysiąclecia. W imieniu Prezydium Rady m. Krakowa i Komitetu Frontu Jedności Narodu dekoracji dokonał dr **Jan Garlicki.** Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Zofia Jaremowa, Alicja Matusiak-Tarczałowiczowa i Stefan Rolewicz,** Złoty Krzyż Zasługi — **Halina Borek, Stefan Zapiór,** Srebrny Krzyż Zasługi — **Adam Balon,** zaś odznaki złote m. Krakowa — **Irena Pfeiffer, Stanisław Rydz, Ryszard Sławecki, Edward Strzeboński** i odznaki Tysiąclecia — **Włodzimierz Buczek, Jerzy Dobrzycki, Walery Goetel, Mieczysław Karaś, Marian Kramarski, Tadeusz Krzemiński, Franciszek Kuduk, Władysław Łańczyński, Kazimierz Radwański, Jarosław Sowiński, Tadeusz Starzec, Henryk Vogler i Krystyna Zbijewska.**

Piękną nagrodę — magnetofon otrzymała przodująca świetlica w Chełmie. Uroczyste spotkanie pracowników kultury naszego miasta uzupełnił interesujący referat krakowskiego pisarza **Tadeusza Hołuja** na temat zadań ludzi kultury w warunkach rewolucji przemysłowo-technicznej i tworzenia się nowych kręgów jej odbiorców. (ik)

Wydział Kultury Prezydium DRN Nowa Huta zorganizował przed kilku dniami imprezę z okazji otwarcia nowego roku oświatowego. Na program uroczystości złożyły się występy zespołów amatorskich z nowohuckich gromad, Chałupek, Krzesławic, Łęgu, Mogiły, Pleszowa, Luboczy. Na zdjęciu prezes H. Dudzińska wręcza dyplom zespołowi z Krzesławic. Dyplomy te otrzymały wszystkie zespoły, biorące udział w imprezie.

Fot. M. Gładysek

XI JUBILEUSZOWA SPARTAKIADA ZAKŁADÓW HiL

T. Kańska, J. Dyma i E. Szymczyk przodują w trójboju

W ub. sobotę i niedzielę najlepsi zawodnicy wyłonieni w czasie Spartakiady naszej Huty startowali w wojewódzkiej Spartakiadzie w Krakowie. Huta im. Lenina wystawiła ponad 100-osobową reprezentację, najliczniejszą spośród wszystkich uczestniczących w zawodach.

Największy sukces ekipa Huty im. Lenina odniosła w lekkiej atletyce. W tej konkurencji zorganizowano trójboje dla kobiet i mężczyzn oraz dla dwudziestolatków — dziewcząt i chłopców. Wśród kobiet zwyciężyła Teresa Kańska (z Odlewni) a wśród mężczyzn — Eugeniusz Szymczyk (również z Odlewni). Trzecie miejsce zajął B. Szczepka (Zakład Koksochemiczny). Wśród 20-latek triumfowała Janina Dyma (Zakład Koksochemiczny). Wśród chłopców do lat 20 drugie miejsce zajął Kazimierz Obral (również Zakład Koksochemiczny).

W podnoszeniu ciężarka reprezentanci Huty im. Lenina zajęli dwa trzecie miejsca — Tadeusz Kołodziej w grupie mężczyzn i Franciszek Kałuża w grupie młodzieżowej.

W piłce nożnej brały udział 3 drużyny Huty im. Lenina — dwie reprezentacje obu grup ligi zakładowej i trzecia, oparta przede wszystkim na zawodnikach Głównego Energetyka. Ta ostatnia spisała się najlepiej, zajmując w końcowej klasyfikacji drugie miejsce. Ciekawostka: w finale nie rozegrano wszystkich spotkań i drugie miejsce naszej drużyny było wynikiem zastosowania znanego dobrze nowohuckim kibicom systemu „orzeł — reszka".

W drużynie, która zajęła drugie miejsce na wyróżnienie zasłużyli: Satora, Ulak i Gruszka.

W siatkówce drużyna Huty im. Lenina, w której grało najwięcej zawodników z Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, zajęła w finale trzecie miejsce,

NAJLEPSI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Ostatnio Główna Komisja Współzawodnictwa HiL dokonała oceny wyników uzyskanych przez poszczególne załogi kombinatu w toczącej się rywalizacji o najlepsze rezultaty pracy. Wyniki te przedstawione zostały następnie Radzie Zakładowej HiL do zatwierdzenia. Oto przodujące załogi kombinatu, które w okresie II kwartału br. osiągnęły najlepsze miejsca w ogólnozakładowym współzawodnictwie pracy.

W grupie wydziałów surowcowych pierwsze miejsce zdobyła załoga Wydziału Wielkie Piece, odzyskując znowu po długim okresie czasu palmę przodownictwa. Jej rezultaty są we wszystkich wskaźnikach bardzo dobre, szkoda tylko, że nie można tego powiedzieć także o dyscyplinie pracy. Wielkopiecownicy zdobyli 245 punktów dodatnich. II miejsce przypadło tym razem załodze Aglomerowni, która — obok licznych osiągnięć — zanotowała też niestety pewne uchybienia w dziedzinie bhp i dyscypliny pracy. Aglomerowniccy zdobyli 210 punktów. III miejsce przypadło w udziale załodze Zakładu Koksochemicznego (200 punktów), a czwarte — załogom (ex aequo) ZMO i Stalowni, które zdobyły po 170 punktów. O dalekim miejscu stalowników zadecydowała sprawa kłopotów z jakością produkcji.

W grupie wydziałów walcowniczych zupełnie bez walki musiała niestety odpaść załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Stało się tak dlatego, że wydziałowa komisja współzawodnictwa z uporem godnym lepszej sprawy stosuje dawno nieaktualny regulamin z... 1960 roku. Niewłaściwie opracowane i oparte na nieaktualnych kryteriach sprawozdanie musiało być odrzucone.

Pierwsze miejsce w **grupie walcowni** przyznane zostało załodze Wydziału Walcownie Wstępne (245 punktów). We wszystkich kryteriach zanotowano tutaj sukcesy, gorzej jedynie było z dyscypliną. II miejsce zdobyła załoga Walcowni Zimnej Blach (205 punktów), III miejsce — załoga Walcowni Gorącej Blach (195 punktów) i IV miejsce — załoga Wydziału Rur Zgrzewanych (170 punktów).

W grupie wydziałów pomocniczych palmę pierwszeństwa dzierży za II kwartał br. załoga Wydziału Odlewnie. II miejsce przyznane zostało Wydziałowi Mechaniczno-Konstrukcyjnemu (uchybienia, to przede wszystkim sprawa kosztów własnych i dyscyplina pracy), III miejsce — Wydziałowi W-80 (uchybienia, to postęp techniczny, wydajność i bhp), IV miejsce Wydziałowi W-41.

W grupie wydziałów remontowych na słowa ostrej nagany zasłużyło sobie kierownictwo oraz komisja współzawodnictwa Wydziału W-16. Już nie po raz pierwszy nie zadały one sobie trudu, aby wypełnić obowiązek nadesłania w terminie sprawozdania ze współzawodnictwa.

Pierwsze miejsce w tej grupie wydziałów zdobyła załoga Wydziału W-21. Miała ona

(Dalszy ciąg na str. 4)

Goście LOK w Kombinacie

Na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju przebywa w Polsce grupa przedstawicieli pokrewnych organizacji działających na terenie Związku Radzieckiego, Jugosławii i Bułgarii, którzy zwiedzają nasz kraj i zapoznają się z pracą LOK-u również w jego terenowych ogniwach.

Z pobytu gości LOK w Hucie im. Lenina.

W skład grupy wchodzą ze strony radzieckiej generał armii **Andrzej Ławrynkiewicz Hetman** i pułkownik **Michał Wasilewicz Staganow,** z organizacji bułgarskiej generał brygady **Stoja Stojew i Marko Iwrucew** oraz z jugosłowiańskiej generał inż. **Wladimir Vujavic i Michał Dunow.**

Niecodzienni goście, którym towarzyszył prezes Zarządu Głównego LOK generał brygady **Franciszek Księżaczyk,** nie ominęli również i naszego kombinatu, który zwiedzali w dniu 14 bm. Ze strony kombinatu i dzielnicy Nowa Huta gości witali I sekretarz KF PZPR tow. poseł **Zbigniew Jakus,** I sekretarz KD Nowa Huta tow. **Andrzej Kasprzyk,** dyr. ekonomiczny huty mgr inż. **Witold Künstler** oraz przedstawiciele Zarządów Dzielnicowego i Fabrycznego LOK tow. tow. dyr. **Michał Kmietek** i kier. **Edward Madej.**

Starym zwyczajem goście zostali najpierw zapoznani z historią i pracą kombinatu, a następnie wywiązała się żywa dyskusja, w której dokonano wymiany doświadczeń w zakresie pracy organizacji masowych, mających na celu szerzenie obronności własnych krajów i pogłębianie przywiązania i łączności wojska z ludnością cywilną. Towarzysze interesowali się szczególnie społeczną działalnością LOK-u i jej współpracą z innymi organizacjami masowymi, jak również udziałem w przygotowaniu obrony przeciwlotniczej zakładu. Przy okazji zwiedzili wzorowo urządzony gabinet szkoleniowy Komendy TOPL-u.

Dalszą część pobytu delegacji w kombinacie poświęcono zwiedzaniu podstawowych wydziałów huty i zapoznaniu się z jej cyklem produkcyjnym. Bezpośrednie zetknięcie się naszych miłych gości z pracą zarówno załogi kombinatu jak i jej członków pracujących czynnie w Lidze Obrony Kraju jest dalszym ogniwem w umacnianiu bratniej przyjaźni pomiędzy krajami obozu socjalizmu.

W. S.

Podziękowanie dla hutników

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta i Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu wyrażają serdeczne podziękowanie Dyrekcji a za jej pośrednictwem wszystkim pracownikom Huty im. Lenina, którzy włączyli się do akcji czynów społecznych.

Szczególnie podziękowanie składają za wykonanie urządzeń przy budowie basenu w rejonie Zalewu oraz przy budowie ogródków jordanowskich i wykonanie pracy przy uporządkowaniu Skarpy.

ŻYCIE PARTII

Z problematyki obrad plenarnych dzielnicowej organizacji PZPR

Po zakończeniu okresu letnich urlopów organizacja partyjna dzielnicy rozpoczęła wzmożoną działalność, której celem jest realizacja uchwał IV Zjazdu PZPR.

W miesiącu wrześniu odbyły się już dwa plenarne posiedzenia Komitetu Dzielnicowego partii. Pierwsze z nich poświęcone było ocenie działalności leczniczo-zapobiegawczej na terenie Nowej Huty w aspekcie zadań stojących przed społeczną służbą zdrowia. Drugie natomiast — przedyskutowaniu przedstawionego przez egzekutywę KD długofalowego planu pracy instancji dzielnicowej po IV Zjeździe.

Plenum omawiające zagadnienia służby zdrowia zwróciło uwagę na ścisły związek między działalnością leczniczo-zapobiegawczą a realizacją zadań stojących przed zakładami pracy. Oceniło ono pracę społecznej służby zdrowia zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w osiedlach oraz placówkach oświatowo-wychowawczych. Jakkolwiek wyniki oceny są na ogół pozytywne, to jednak występuje jeszcze nadal szereg braków. Uchwała podjęta na plenum zwraca m. in. uwagę na konieczność wzmożenia pracy ideowo-wychowawczej szczególnie wśród średniego personelu służby zdrowia. Dużą rolę mają w tym zakresie do spełnienia organizacje partyjne.

Plenum podkreśliło konieczność przyśpieszenia realizacji inwestycji, których celem jest polepszenie opieki zdrowotnej nad mieszkańcami dzielnicy. Dotyczy to zwłaszcza nadbudowy istniejącego i budowy nowego szpitala. Podjęto też wnioski w zagadnieniu szeroko dyskutowanym na plenum, mianowicie ciągle zwiększającego się zapylenia w naszym mieście oraz zapewnienia dla ludności wody pitnej, wolnej od zanieczyszczeń chemicznych i biologicznych. Wnioski te adresowane są do dyrekcji zakładów Huty im. Lenina i nadrzędnych instancji.

Ostatnie poniedziałkowe plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR, po bardzo ożywionej i krytycznej dyskusji, przyjęło plan pracy instancji i organizacji na lata 1964 do 1970, który opracowany został w oparciu o uchwały IV Zjazdu.

S. i W.

Dyskusja nad pracą ZMS wśród młodzieży

Głównym punktem poniedziałkowej narady sekretarzy w KF HiL była praca fabrycznej organizacji ZMS. Informację na temat działalności ZMS złożył I sekretarz KF ZMS mgr inż. Adam Peszko. Jak z niej wynika, organizacja młodzieżowa w HiL liczy 2543 członków. 486 z nich jest równocześnie członkami lub też kandydatami partii. Aktyw, pełniący funkcje, pracuje w organizacji stosunkowo dość dobrze. Gorzej jest z dołowym aktywem tzw. „niefunkcyjnym". Uwagi krytyczne dotyczą także tych członków partii w organizacji młodzieżowej, którzy z chwilą przejścia w szeregi partii nie poświęcają się działalności w ZMS mimo, że organizacja właśnie od nich oczekuje szczególnej pomocy w pracy ideowo-wychowawczej.

Referent ocenił pracę poszczególnych grup działania w wydziałach i komitetów zakładowych. Oto kilka z przytoczonych przykładów problemowo charakteryzujących temat. P-40. Dyscyplina w organizacji nie osiągnęła wymaganego poziomu. Organizacyjnej aktywności nie przejawiają również zetemesowcy, należący do partii. P-56. Dobra postawa aktywu. Właściwa atmosfera wśród członków ZMS. Postęp w pracy w stosunku do okresu poprzedniego. P-64. Wyraźna poprawa w stylu pracy. Rosnąca prężność organizacyjna. Sukcesy w przekazywaniu członków do partii.

Dyskusja wykazała, że od pracy członków partii w ZMS w znacznej mierze zależy kształtowanie procesów wychowawczych w organizacji, społeczna postawa jej członków. Niestety jest to w wielu wypadkach „rezerwa potencjalna". Liczne bowiem organizacje partyjne, egzekutywy oddziałowych organizacji — nie rozliczają swych członków, działających w ZMS. Do dobrych przykładów można zaliczyć KZ partii na Wielkich Piecach. Tam właśnie oceniano pracę członków partii w ZMS, zorganizowano też spotkanie z młodymi stażystami w wydziale. W Pionie Gł. Energetyka kierownictwo partyjne zwraca uwagę na to, żeby młodzież podejmowała różne inicjatywy o charakterze technicznym (inspiruje ZMS).

Po dyskusji, w której głos zabierali sekretarze: Szwaczek, Leszczyński, Mularz, Cisowski, Liszka i inni, wyniki obrad podsumował I sekretarz KF PZPR w HiL Zbigniew Jakus. M. in. stwierdził on, że w pracy ZMS następuje systematycznie postęp, jednak zbyt wolno. ZMS w hucie posiada kolosalne możliwości i szeroki front pracy. Spartakiada, olimpiada kulturalno-oświatowa, czyny produkcyjne i społeczne. Rzeczą organizacji jest organizować młodzież w szerokim froncie działalności i programować poczynania. Trzeba do III Zjazdu ZMS, który odbędzie się w tym roku, wychodzić z inicjatywami godnymi największej fabrycznej organizacji młodzieżowej w kraju.

Siłę ZMS pomnaża fakt, że co piąty czy szósty jego członek jest równocześnie członkiem lub kandydatem partii. Wykorzystanie tej wielkiej rezerwy organizacyjnej i społecznej aktywności, kontrola pracy członków partii w ZMS, to zadanie także organizacji partyjnych. Należy powołać, tam gdzie dotąd nie ma, komisje d. s. młodzieży przy komitetach partyjnych. One powinny pomóc programować pracę wśród młodzieży, opracować plan itp. Należy też pamiętać o tym, że niedosyt czy brak pracy politycznej występuje tam, gdzie nie ma dyskusji i ożywienia ideowego.

(w)

Z egzekutywy KF

Największe źródło rezerw — gospodarowanie materiałami

16 bm. obradowała egzekutywa KF PZPR nad problemami gospodarki materiałowej w HiL. Posiedzenie odbyte w rozszerzonym składzie z udziałem sekretarzy rad Robotniczej i Zakładowej oraz dyrektora ekonomicznego huty miało bardzo konkretny i roboczy charakter. Analizę dokonaną w zakresie gospodarki materiałowej przez Radę Robotniczą przedstawił członkom egzekutywy sekretarz rady mgr **Zbigniew ROGULA.**

Z dokonanego wprowadzenia do dyskusji wynika, że w gospodarce materiałowej zanotować można powtarzalność pewnych niekorzystnych zjawisk. Mianowicie nie prowadzi się dostatecznie energicznej walki z gromadzeniem zbędnych, nadmiernych zapasów lub w ogóle niepotrzebnych. Wydziały cechuje pod tym względem niefrasobliwość. Zapotrzebowuje się nadal niepotrzebne materiały, których się potem nie zużywa. Zalegają one magazyny. Trzeba więc zaostrzyć dyscyplinę sporządzania planów zamówień. Należy się również energiczniej zajmować upłynnianiem zbędnych zapasów.

W dyskusji towarzysze — **Mularz, Kuraś, Płaszewski, Najduchowski, Wawrykiewicz, Żołnierkiewicz, Künstler** — podnieśli szereg aspektów usprawnienia i polepszenia gospodarki materiałowej, zgłosili również liczne wnioski. Mówiono o tym, że nagminnie kierownictwa wydziałów nie przywiązują wagi do sprawy kosztów materiałowych, a w każdym razie nie stawiają jej na równi z produkcją. Wskazywano na konieczność potrącania premii w wypadkach nadmiernych, nieuzasadnionych zapotrzebowań na materiały.

Najważniejszy problem dzisiaj — w omawianym zagadnieniu — stwierdził w podsumowaniu dyskusji I sekretarz KF PZPR **Zbigniew Jakus,** to ustalenie kierunku naszej polityki w tych sprawach. Sekretarz wskazał na różne kierunki działania mogące przynieść realne oszczędności w gospodarce materiałowej począwszy od jej porządkowania, usprawniania technologii, typizacji i normalizacji części. Omówił on zagadnienie upłynniania nieprzydatnych materiałów, gospodarkę złomem. Podkreślił znaczenie wykorzystania w dziedzinie gospodarki materiałowej bodźców premiowych. Na zakończenie mocno uwypuklił rolę działalności społecznej w zakresie kontroli administracji, narad produkcyjnych. Wszystkiego tego nie można odrywać od stosowania rygorów wobec naruszających określone instrukcjami i zarządzeniami zasady gospodarowania materiałami. (w)

Zobowiązanie wartości 280 mln zł wykonane

(Dokończenie ze str. 1)

piacz z ósmego martena, **Franciszek Paruch** — I wytapiacz z dziewiątego martena, **Jerzy Sadkowski** — I wytapiacz z szóstego martena, **Wojciech Wróbel** — I wytapiacz z dziewiątego martena, **Marian Dyga** — I wytapiacz z piątego martena. Z grona dozoru technicznego natomiast na wyróżnienie zasłużyli sobie szczególnie: inż. **Jerzy Gajek** — mistrz Oddziału Pieców, **Marian Durbacz** — mistrz, **Czesław Kopczyński** — zastępca kierownika zmiany, awansowany ostatnio na to stanowisko za dobrą pracę z mistrza, **Marian Kwiecień** — mistrz, **Eugeniusz Jeziorek** — mistrz.

Bezpośrednio po wyprodukowaniu dodatkowych 100 tys. ton stali, po przedyskutowaniu swych realnych możliwości, stalownicy HiL postanowili jeszcze dostarczyć dodatkowo do końca roku 20 tys. ton stali o wartości ok. 56 mln złotych. Jest to czyn, którym stalownicy, a przede wszystkim młodzież tego wydziału, pragną uczcić III Zjazd ZMS.

CO MÓWIĄ NA TEMAT SUKCESU STALOWNI:

INŻ. STANISŁAW BEDNARCZYK — KIEROWNIK WYDZIAŁU.

W okresie realizacji naszego zobowiązania tzn. od 1 stycznia do 15 września br., nie było słabych stron w pracy Stalowni. Mieliśmy wprawdzie kilka drobnych awarii, ale nie zdołały one — mówiąc językiem sportowym — wybić z rytmicznego tempa załogi. Za najlepszy okres w realizacji zobowiązania uważam I kwartał br. czyli okres naszego startu. Pozostałe kwartały br. wypadły nieco gorzej, ale należy podkreślić duży wysiłek załogi Stalowni, która mimo upalnego lata, pracowała bardzo dobrze, dając w każdym miesiącu nadwyżkę ok. 8—10 tys. ton stali.

We wrześniu daje się zauważyć ponowne zwiększenie tempa, czego dowodem jest to, że za 15 dni bm. mamy już nadwyżkę przekraczającą 9,6 tys. ton stali. Drugi miesiąc — po marcu — zapowiada się więc rekordowo.

STANISŁAW BOREJCZUK — I WYTAPIACZ Z MARTENA nr 8.

— Kilka wspomnień: nasza obsada przyjęła w dniu 15 bm. piec na sadzeniu. Skończyłem sadzenie o godzinie 14,20. Wtedy kierownik zmiany inż. W. Kaszuba zaapelował do naszej załogi, żeby wytop przeprowadzić jak najszybciej, gdyż uwieńczy on realizację zobowiązania. Rzecz jasna, zrobiliśmy wszystko co możliwe, aby uroczysty moment w życiu całej załogi Stalowni, przyspieszyć. Spust wykonaliśmy o godzinie 21.45.

Nasze zobowiązanie nie było łatwe. Pracowaliśmy równomiernie, bez załamań planu i to chyba zadecydowało o sukcesie.

JÓZEF NOWOTNY — I sekretarz KZ PZPR Stalowni.

— Nasze zobowiązanie wyprodukowania dodatkowo 100 tys. ton stali świadczy o wadze, jaką przywiązujemy do wielkich wydarzeń: IV Zjazdu Partii i XX rocznicy PRL. Te dwa ważne fakty w życiu narodu zespoliły i zmobilizowały załogę tak mocno, że zobowiązanie zostało wykonane na 3,5 miesiąca przed terminem.

Organizacja partyjna Stalowni, współpracując ściśle z kierownictwem gospodarczym wydziału — pilnie śledziła przebieg realizacji zobowiązania. Podejmowaliśmy wszelkie niezbędne środki dla zagwarantowania dobrych warunków pracy, dla likwidowania wszelkich hamulców i trudności. Należy tu szczególnie mocno podkreślić dobre przygotowanie Stalowni do pracy w okresie letnim.

Nasza załoga ani przez chwilę nie traciła wiary w możliwość pełnego wykonania, a nawet skrócenia terminu zobowiązania. Jest to niewątpliwie zasługą pracy organizacji partyjnej, młodzieżowej i związkowej Stalowni.

Pragnę w imieniu kierownictwa politycznego Stalowni złożyć serdeczne podziękowanie dla całej naszej załogi, za wysiłek, za trudy, za wysoką mobilizację. Podziękowanie należy się także dla wszystkich załóg współpracujących ze Stalownią.

JÓZEF JONIEC — I SEKRETARZ KZ ZMS, SPAWACZ STALOWNI.

— Młodzież nasza bardzo poważnie potraktowała zobowiązanie zdając sobie sprawę z tego, co znaczy dla gospodarki narodowej dodatkowa produkcja 100 tys. ton stali. Nie szczędziliśmy sił, aby nasz udział w zobowiązaniu był jak największy. Zorganizowaliśmy 3 brygady ubiegające się o tytuł BPS na piecach martenowskich nr 6, 8 i 10, a Oddział Przygotowania zestawów zgłosił swój udział we współzawodnictwie o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej.

Po osiągnięciu przedterminowego wykonania zobowiązania młodzi pracownicy Stalowni zorganizowani w ZMS wystąpili z inicjatywą pogłębienia już wykonanego czynu i podjęcia dodatkowych zobowiązań w ilości 20 tys. ton stali. Są to zobowiązania, którymi pragniemy uczcić zbliżający się III Zjazd ZMS. Wysuwamy hasło, kierujemy do całej młodzieży HiL apel: **podejmujmy dodatkowo zobowiązania, pracujmy coraz lepiej.**

(jd)

Dla przyszłych mistrzów

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina organizuje kursy przygotowawcze do egzaminów na tytuł mistrza w zawodach grupy mechanicznej — 1. ślusarz maszynowy, 2. ślusarz narzędziowy, 3. tokarz, 4. frezer i grupy elektrycznej — 1. elektromonter, 2. elektroenergetyk zabezpieczeń i automatyki.

Zajęcia na kursach odbywać się będą od października br. do maja 1965 r. trzy razy w tygodniu. Wpisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Huty im. Lenina budynek administracyjny „Z", I piętro, pokój nr 123, w soboty i poniedziałki do dnia 5 października br.

Na kursy będą przyjmowani kandydaci, którzy posiadają świadectwa robotnika kwalifikowanego (czeladnika) w zawodzie oraz minimum 7 lat praktyki w danym zawodzie.

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 16 BM. WŁ.

	% planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	103
wyroby zasadowe	100
dolomit prażony	86
wapno palone	100
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	102
koks wielkopiec.	102
smoła	90
benzol	90
siarczan amonu	102
Aglomerownia	103
Wielkie Piece	115
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	85
żużel pumeksowy	129
Stalownia	110
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. sur.	109
prod. gotowa	109
kęsy prod. sur.	157
prod. gotowa	155
Walcownia Gorąca Blach	
prod. sur.	—
prod. gotowa	102
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna sur.	113
prod. gotowa	99
blacha ocynkowana sur.	107
prod. gotowa	114
blacha ocynowana ogn.	104
prod. gotowa	95
blacha ocynow. elektr.	91
prod. gotowa	111
blacha trafo	—
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. sur.	124
rury prod. gotowa	115
profile gięte	105
Walcownia Drobnych Profili	
profile prod. sur.	93
prod. gotowa	104
drut prod. sur.	136
prod. gotowa	178
Wydz. W—1 prod. og.	102/102
Wydz. W—1 stal elektr.	sur. 103
Kuźnia — wyroby kute	90
odkuwki swob. kute	88
Wydz. W—3 prod. og.	101
WKS	102
Siłownia	107
Odlewnia Staliwa	100/100

W drugą połowę miesiąca większość wydziałów wkroczyła z bardzo dobrymi wynikami produkcyjnymi zapowiadającymi wykonanie z nadwyżką zadań miesięcznych. Dobrą pracą wyróżnia się szczególnie załoga Wielkich Pieców, której nadwyżka sięga już 12 tys. ton surówki. Koksownicy HiL wykonali swe zadania, dostarczając dodatkowo 3.050 ton koksu ogółem oraz 1.690 ton koksu wielkopiecowego. Aglomerownicy uzyskali nadwyżkę wynoszącą 4.858 ton spieku. Stalownicy krok po kroku dążą do rekordowych wyników w tym miesiącu: już teraz legitymują się nadwyżką wynoszącą 9.832 ton stali. Dobrze spisują się załogi wszystkich Walcowni. (jd)

KOMUNIKAT

Komisje Społeczno-Lekarskie przy Prezydiach Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych Rad Narodowych — przyjmują rodziny alkoholików i podejrzanych o alkoholizm — w sprawach leczenia tychże, lub w razie potrzeby udzielania porad prawnych. Komisje te mieszczą się przy Wydziałach Zdrowia Prezydiów Rad Narodowych.

W sprawie zaopatrzenia Nowej Huty

Każdy baczniejszy obserwator może stwierdzić, że jesień jest okresem szczególnego nasilenia zakupów w sklepach naszej dzielnicy. Wzrastają one proporcjonalnie do upływu lat. A że to właśnie piętnasta jesień naszej dzielnicy, że to przybyło mieszkańców na Wzgórzach Krzesławickich i w nowych osiedlach Bieńczyc, więc i ruch w sklepach będzie żywy, chyba jak nigdy o tej porze. A tymczasem o zaopatrzeniu Nowej Huty różnie się mówi. Zorganizowany przez naszą redakcję krótki rajd po sklepach nowohuckich istotnie wykazał pewne braki. Czyżby więc stare dzielnice Krakowa zabierały więcej niż wypadałoby to ze sprawiedliwego rozdziału tzw. artykułów deficytowych?

— To złudzenie powoduje wielkie skupisko sklepów w śródmieściu Krakowa, zajrzyjcie na peryferie, gdzie jest mniej gęsta sieć naszego handlu — replikuje z miejsca zastępca kierownika Wydziału Handlu Rady m. Krakowa mgr **ANDRZEJ PLUCIŃSKI.** Rozdzielnik 25 procent puli artykułów deficytowych jest zawsze utrzymywany. Zarówno w artykułach spożywczych jak przemysłowych. Wszystko co otrzymuje dla swego handlu Kraków — dzieli się stale według tego samego klucza — jedna czwarta dla Nowej Huty.

Tak, co tylko Kraków dostaje. Ale czy w rozdzielnikach sporządzanych w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego naprawdę zawsze pamięta się, że właśnie Kraków ma teraz hutniczy wielki ośrodek przemysłowy i zarazem wielką budowę, wielkie zagłębie budowlane w rejonie kombinatu i na terenach przyszłych osiedli mieszkaniowych? Chyba nie całkiem, skoro np. zapomina się o poważniejszych dostawach do krakowskich sklepów obuwniczych ochronnego obuwia gumowego, w którym nie będzie i tej jesieni żadnej poprawy. A może ktoś z „centralnie przydzielających" spróbowałby dotrzeć suchą nogą poprzez błoto do nowego bloku na budującym się osiedlu w czasie listopadowej słoty? Tak zw. guma jest obecnie w deficycie i rozumiemy dobrze politykę handlu, słusznie powiązaną z konglomeratem wszystkich naszych spraw gospodarczych. Lecz ustawienie wewnętrznych, krajowych rozdzielników, elastycznie dostosowywanych do aktualnych potrzeb poszczególnych regionów czy miast — leży przecież w możliwościach MHW, bez naruszania zasadniczych prawideł rządzących naszym handlem. Na pewno miasta silnie rozbudowywane potrzebują więcej tego artykułu na jesień i zimę niż miasta o mniejszej dynamice rozwojowej. Jest to naturalnie tylko jeden przykład, na który zwracam uwagę na podstawie własnych obserwacji, skoro sama jestem klientem od paru jesieni daremnie usiłującym nabyć jedną parę gumowych botów.

Natomiast z obuwiem ze skóry na ogół większych zmartwień nie ma i nie będzie, choć do ich fasonów ciągle słychać jeszcze zastrzeżenia i słusznie. Większości brakuje nadal elegancji i starannego wykonania.

Jak można wywnioskować z rozmowy z mgr A. Plucińskim zaopatrzenie w wełny wysokoprocentowe utrzyma się na poziomie z ostatniego okresu. Wprawdzie w tej branży rewelacji nie będzie, natomiast zwiększy się pula gotowej konfekcji — powiedzmy szczerze — o wiele lepszej i ciekawszej obecnie niż lat temu dwa. Zarówno damskie jak męskie okrycia są coraz lepiej krojone i staranniej szyte, zwiększa się też systematycznie ilość fasonów. Na pewno każdy, nawet najbardziej wybredny klient może dobrać sobie rzeczy praktyczne i modne, choć niejednokrotnie sporo kosztujące. Ostatecznie jednak zimowych płaszczy czy ubrań męskich nie kupuje się co roku lub co sezon. Naprawdę dobre gatunki niektórych artykułów odzieżowych dają gwarancję dłuższego ich użytkowania. Dobrze więc, że Kraków wraz z Nową Hutą dostaną w tym roku właśnie płaszcze męskie i ubrania w lepszych gatunkach, w większej ilości niż w ub. r. Poprawa znaczna nastąpuje i jeszcze nastąpi w dostawach gotowej konfekcji dziecięcej, czym nasz przemysł zdejmie kamień z serca naszym handlowcom, od lat zbierającym cięgi za niedobory w działach dziecięcych sklepów konfekcyjnych. W innych artykułach odzieżowo-obuwniczych zmian nie będzie, w tym niestety także w dziewiarstwie.

Dyskusja o zaopatrzeniu w artykuły żywnościowe — zaczęła się od tego co najbliżej nas, nawet na straganach ulicznych, więc od owoców. Tutaj najpierw wypadło zgłosić parę d l a c z e g o. A więc dlaczego taki niewielki mamy wybór jabłek w Nowej Hucie, skoro jest ich tak dużo na wsiach? Dlaczego w nowohuckich sklepach warzywniczo-owocowych tak nie wiele dobrych gatunków jarzyn a można je dostać prywatnie u gospodyń na placach targowych, przede wszystkim na starokrakowskim Kleparzu? Czy śliwki i gruszki latoś nie obrodziły, że kupowało się je u nas prędzej jak rodzynki niż jak nasze rodzime owoce hodowane w każdej wsi?

A oto wyjaśnienia. Prawdą jest, że jabłka obrodziły nam jak na zamówienie. Nieprawdą jest jakoby psuły się nie wykupione od gospodarzy. Zgadza się ze stanem rzeczywistym stwierdzenie, iż nie wszystkie jabłka docierają do łaknących konsumentów, ale i nie wszystkie nadają się do sprzedaży detalicznej. Ponad 50 proc. jabłek w tym roku kwalifikuje się jedynie do celów przemysłowych tj. do przetwórstwa, ze względu na swoją niską jakość. O ile ten argument może trafić do przekonania, o tyle zastanawiające są trudności, z którymi boryka się nasz handel, jeśli chodzi o tę drugą część dobrych jabłek. Otóż przyczyną małej ilości stoisk ulicznych w naszej dzielnicy, tak popularnych i zachęcających do nabywania i spożywania witamin, zamiast wydawania pieniędzy na spirytualia i inne artykuły mniej pożywne jest ...brak sprzedawców. Niska prowizja. W tej branży nie opłaca się zarobić mniej niż trzy tysiące zł miesięcznie. Kryteria zarobkowe tej kategorii sprzedawców, a raczej niedoszłych sprzedawców są wysokie. W złotówkach. Nie potrzeba wprawdzie do tego uniwersytetu ani wielkiej praktyki handlowej, jednak są ludzie, którzy potrafią wysoce cenić sobie każdy ruch ręką. No więc dlatego nie mamy tyle stoisk z owocami, ile byłoby potrzeba, by dosłownie każdy musiał się o nie potknąć i kupić ten najzdrowszy artykuł spożywczy dla siebie i dzieci. Naprawdę szkoda, bo taka okazja mogła być tylko raz w roku. Tymbardziej, że asortyment został wzmocniony nawet owocami importowanymi (właśnie pokazały się winogrona).

Przeciętnego zjadacza jabłek musi jednak niepokoić ta przedziwna anomalia: jakto owoce są, tylko sprzedawców nie ma? I nie znalazła się na to żadna rada? Pozwalam sobie myśleć, że może cała sprawa nie została dobrze „zarządzona", tj. że zarządzenia odgórne, centralnie spreparowane, miały pewne mankamenty. Bo z drugiej strony słyszy się przecież o ludziach, zwłaszcza kobietach, które pragną dorobić pewne kwoty do domowego budżetu w niektórych okresach roku, że biorą nawet prace mniej rentowne, niżej płatne. Czy np. stoisk nie można obsadzać właśnie tego rodzaju ludźmi na zasadzie pracy na zmiany? Wyeliminowałoby to wprawdzie zawodowych sprzedawców, lecz trudno uwierzyć, by człowiek inteligentny nie potrafił się szybko wprawić w manipulacje związane z ważeniem towaru i wydawaniem reszty za owoce. A może trzeba by tu nie prowizję, ale jakiś inny sposób wynagradzania stosować?

W każdym razie to wyjaśnienie nie może przekonać tym bardziej, że i sklepy z pełną, stałą obsadą także nie grzeszą bogatym asortymentem jarzyn oraz owoców ani nie zachwycają doborem gatunków. Tutaj można znów usłyszeć sakramentalne słowo: transport. Np. jabłka sprowadzane z bogatego w owoce Grójcą pod Warszawą wiele tracą na swojej wartości nim dotrą do naszych sklepów. Snać jadą długo i niewygodnie, skoro do nas przychodzą poobijane i przez to psujące się wcześniej, niżby się należało spodziewać. Ale, czy nie można skrócić dni i godzin leżakowania sprowadzanych do nas owoców w wagonach kolejowych? Coś tu znowu jest niezrozumiałe na zdrowy rozum laika handlowego. Przy okazji tych krytycznych uwag od razu pociecha — już wejdą do obrotu jesienne jabłk-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Jubilatów w ZK — z dziesięcioletnim stażem pracy w tym zakładzie jest bardzo dużo, bo aż 487. Wszyscy otrzymali dyplomy uznania, a ponad 220 pracowników wyróżniono ponadto nagrodami pieniężnymi — dzięki decyzji kolektywu kierowniczego HiL. A oto 16 spośród wielu wyróżniających się pracowników ZK: [illegible] od lewej u góry — Czesław Kowalczyk z K-4, Andrzej Zastawny z K-2, Franciszek Ronkiewicz z K-2, inż. Mieczysław Araszkiewicz z K-2, Stanisław Chmielowiec z K-2, Stanisław Zamojski z K-2, Ryszard Rechowicz z K-8 i Andrzej Kołodziejski z K-8 oraz od lewej u dołu — Eugeniusz Kwatera z K-8, Mieczysław Zaborowski z K-7, Jan Derlatka z K-7, Stanisław Młyński z K-1, mgr inż. Andrzej Piotrowski z K-2, Walenty Kaczmarek z K-1, Andrzej Kasperczyk z K-1 i Stanisław Żmuda — ekonomista zakładu.

Fot.: ST. GAWLIŃSKI

X-lecie Zakładu Koksochemicznego

Ponad 19 mln ton koksu dotychczas

• Nowe perspektywy

10 lat, to krótki okres w życiu każdego z nas, ale w działalności młodej huty, to przecież bardzo dużo. Właśnie kolejny w HiL jubileusz 10-lecia produkcji obchodzi w tym roku nasz Zakład Koksochemiczny. Zorganizowana tu konferencja prasowa była jednym z punktów programu obchodów skromnego, ale wiele znaczącego dla huty jubileuszu.

Zakład Koksochemiczny Huty im. Lenina jest potężnym producentem koksu wielkopiecowego ,gazu koksowego i szeregu innych, cennych produktów. A oto kilka ciekawych danych. Przez okres 10 lat wyprodukowano tu ponad 19 mln ton koksu przy nakładach inwestycyjnych ok. 1,5 mld zł, co sowicie się opłaciło, bowiem ZK przysparza państwu pokaźny zysk w kwocie ok. 900 mln zł rocznie. Dla porównania podajmy, że przed wojną wszystkie polskie koksownie produkowały zaledwie niespełna 2 mln ton koksu rocznie, a więc nasz Zakład Koksochemiczny daje krajowi połowę przedwojennej produkcji.

O jej wielkości świadczą także inne liczby. Oto każdego dnia w ZK przerabia się 10,5 tys. ton węgla (na dobę), przywożonego do huty w 10 pociągach o 50 wagonów każdy. Cyfry astronomiczne, o których laikowi nawet się nie śniło. Ta ilość węgla oznacza wydobycie trzech średnich kopalń polskich.

Zakład Koksochemiczny HiL nie opiera swej produkcji jedynie na koksie, chociaż on właśnie jest najważniejszym produktem ZK. W ciągu każdej godziny produkuje się tutaj 140 tys. m sześć. gazu, pokrywając w ten sposób nie tylko potrzeby kombinatu, ale również ok. 50 proc. zapotrzebowania całego Krakowa. Zakład opuszcza szereg cennych produktów węglopochodnych, w sumie ok. 20 rodzajów bardzo potrzebnych surowców dla przemysłu chemicznego. Są to m. in. — siarka, siarczan amonu, smoły preparowane, olej karbolowy, olej antracenowy, naftalen, ksylen, toluen, pak granulowany, benzol motorowy i wiele innych.

Praca ZK ma duże znaczenie nie tylko dla Huty im. Lenina, liczy się znacznie i w całym kraju. Jego produkcja koksu stanowi 25 proc. produkcji krajowej. Osiąga bardzo dobre wyniki w pracy, czego dowodem jest chociażby wzrost wydajności o 50 proc. w stosunku do roku 1959 i stałe obniżanie kosztów własnych. Kształtują się one średnio w skali Zjednoczenia w wysokości 10 proc., podczas, gdy w ZK HiL wynoszą tylko 7,1 proc., a więc o 30 proc. mniej.

Produkty z naszego ZK stanowią nie tylko surowiec wysokiej jakości do produkcji wielu chemikalii i tworzyw sztucznych. Są również przedmiotem eksportu do wszystkich krajów demokracji ludowej oraz do 15 państw kapitalistycznych. Wartość eksportu wynosi 25 proc. całej produkcji ZK, a co najważniejsze — dotychczas nie otrzymano żadnych reklamacji od odbiorców.

Za wszystkimi cyframi, za dobrymi wynikami produkcyjnymi i ekonomicznymi zakładu stoją oczywiście ludzie, kwalifikowana i ambitna załoga, pracująca w bardzo ciężkich warunkach — jak w każdej koksowni. W ciągu 10-letniej działalności zakładu, warunki te ulegały jednak stałej poprawie, czyniąc pracę lżejszą, przyjemniejszą i bardziej wydajną. Poważnie wzrosły płace, przy równoczesnym zmniejszeniu godzin pracy. Było to możliwe dzięki wprowadzeniu tzw. podmian dla pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym, co stanowiło cenny precedens w przemyśle koksowym w Polsce. Dalsza ulga dla załogi — wprowadzenie 4-brygadowego systemu pracy — planowana jest na rok 1965. Zakład Koksochemiczny, jako jeden z niewielu, potrafił się uporać z problemem poprawy warunków socjalnych dla załogi. Dysponuje nowoczesną łaźnią na 1500 miejsc i przestronną szatnią, zaspokajając w ten sposób całkowicie potrzeby socjalne pracowników.

Przy okazji tego krótkiego podsumowania pracy ZK, przy okazji jubileuszu Zakładu, trzeba wspomnieć również o jego perspektywach, o możliwościach rozwoju. W związku z rozbudową całej huty, wzrastać będzie — rzecz jasna — zapotrzebowanie na koks i gaz koksowy. Już obecnie znajdują się w budowie dwie dalsze baterie, które przekazane zostaną do eksploatacji w I półroczu roku przyszłego. W następnej Pięciolatce przewiduje się uruchomienie jeszcze dwóch baterii, a w planach perspektywicznych ich liczba ma osiągnąć 16 baterii koksowniczych.

Wraz z budową dalszych baterii powstaną nowe oddziały pomocnicze: węglownia z drugą wywrotnicą wagonową, drugi oddział węglopochodnych, odsiarczalnia gazu wraz z fabryką kwasu siarkowego, biochemiczna oczyszczalnia wód, „odfenolownia" oraz obiekty zaplecza remontowo-gospodarczego. Wraz z uruchomieniem w roku przyszłym baterii nr 9 i 10, oddana zostanie do użytku druga, nowoczesna łaźnia. Już pod koniec następnej pięciolatki, przy pracy 12 baterii, zdolność produkcyjna ZK wzrośnie do ok. 4,5 mln ton koksu rocznie, przy docelowej jego produkcji 5 mln ton.

Oto w skrócie przebyta droga Zakładu Koksochemicznego i jego zamierzenia na następne lata. Wypada teraz złożyć całej załodze i kierownictwu polityczno-gospodarczemu ZK serdeczne gratulacje z okazji 10 lat pracy, podziękowania za dobre wyniki produkcyjne oraz życzenia dalszej, jeszcze lepszej pracy — w służbie Huty im. Lenina. (dr)

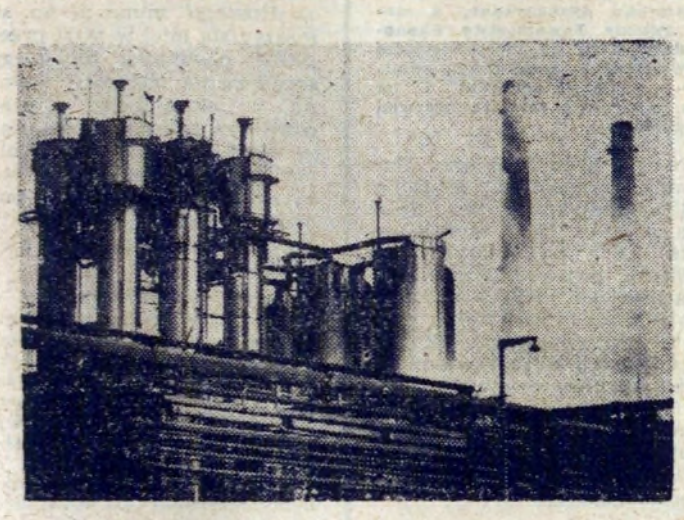

Jedna z ośmiu baterii koksowniczych. Tu przez całą dobę trwa wytężona praca. Nie może zabraknąć koksu i gazu wielkopiecowego, potrzebnych przy produkcji surówki.

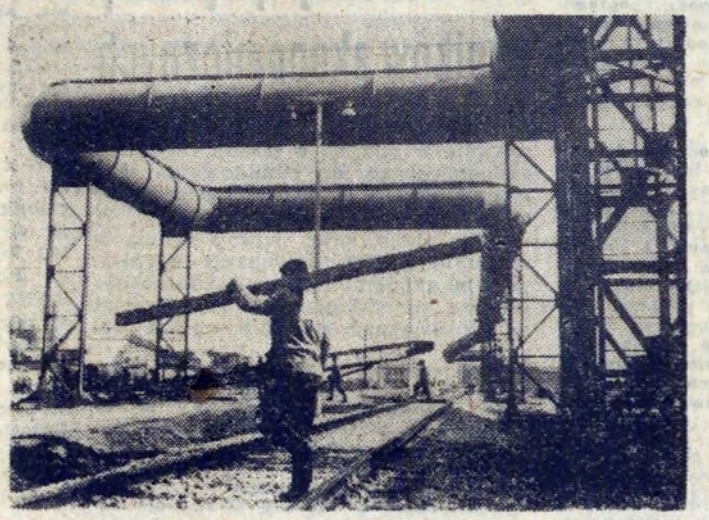

Szybko postępuje naprzód rozbudowa Zakładu Koksochemicznego. Oto fragment budowy, której zakończenie oznacza zwiększenie „stanu posiadania" ZK do 10 baterii.

Rozbudowa Zakładu, to nie tylko praca przy stalowych, ciężkich konstrukcjach. Wiele wysiłku wkładają również fachowcy wszystkich branż. Na zdjęciu — cieśle przy pracy.

FOTO: S. GAWLIŃSKI

We wszystkich wydziałach i zakładach HiL

Przystępujemy do jesiennych przeglądów

We wtorek obradowały w Nowej Hucie prezydia obu Rad — Robotniczej i Zakładowej. Zebranie było poświęcone przygotowaniom jakie zostają już podjęte do wielkiej akcji jesiennych, społecznych przeglądów stanu techniki, wynalazczości i racjonalizacji oraz warunków i organizacji pracy. Akcją tą będą objęte wszystkie zakłady i wydziały HiL, czeka nas więc znowu poważny egzamin ze sprawności i zaangażowania społecznego aktywu hutniczego.

Na czym polegają wspomniane przeglądy i jaki jest cel podejmowanej obecnie akcji? **Przeglądy — nazwane już jesiennymi — odbywać się będą w czasie od 20 września do 25 października br.** Obejmą one szeroki w zasadzie wachlarz zagadnień, od techniki i wynalazczości pracowniczej począwszy, poprzez ocenę warunków pracy, stanu bhp i kultury miejsca pracy, aż do zdrowia i wypoczynku załogi. A oto ustalony terminarz przeprowadzania akcji: zapoczątkowało ją wspomniane już posiedzenie połączonych prezydiów obu rad, od 17 do 19 bm. odbywać się będą zebrania roboczych zespołów wydziałowych. Na same przeglądy przewidziany jest czasokres od 20 bm. do 20 października. W dniach od 20 do 25 października opracowane zostaną protokoły z przeglądów i sformułowane zostaną programy działania na najbliższy okres.

Zakładowe czy też oddziałowe rady robotnicze odbędą wkrótce zebrania przygotowujące akcję jesiennych przeglądów wspólnie z przedstawicielami rady związkowej, organizacji partyjnej, kierownictwa gospodarczego, organizacji ZMS, NOT i KTiR, społecznego inspektora pracy, zakładowego (wydziałowego) inspektora bhp i zakładowej służby zdrowia. Na zebraniach tych powołane zostaną komisje, które wykonywać będą przeglądy oraz określony zostanie dokładny zakres ich pracy. W zależności od potrzeb, można powołać ponadto komisje oddziałowe lub poszczególne zespoły problemowe. Należy położyć nacisk na taki dobór aktywu społecznego i gospodarczego w komisjach, aby zagwarantować właściwą (krytyczną) ocenę istniejącego stanu rzeczy oraz sformułowanie wniosków zmierzających do poprawy istniejącej sytuacji.

Komisje lub zespoły problemowe powinny dążyć do jak najszerszego zaangażowania załóg w społecznych przeglądach poprzez propagandę ich zadań i celów, przez przygotowanie specjalnej ankiety, w której załoga mogłaby przedstawić swe uwagi, propozycje i wnioski, następnie przez zorganizowanie punktów informacyjnych w wydziałach.

Nad przedstawionymi w zarysie przez sekretarza Rady Robotniczej HiL **mgr Zbigniewa Rogulę** tezami akcji jesiennych przeglądów społecznych w kombinacie rozwinęła się dyskusja. Zabierali w niej głos m. in. tow. tow. **Godawa, Wawrykiewicz, Najduchowski, Peszko, Pilch, Czeczotka.** Zwracano uwagę na bardzo krótki okres przygotowań, a następnie i przeprowadzenia całej akcji, co zmusza do sprężystego działania, a także do skupienia uwagi na najważniejszych dla kombinatu, węzłowych zagadnieniach. **Druga sprawa bardzo mocno akcentowana, to zagwarantowanie pełnej oraz terminowej realizacji wysuniętych dzięki przeglądom wniosków i postulatów załogi.** Wysiłek musi być skierowany nie tyle na zebranie uwag pracowników, ile na ich konsekwentne wprowadzenie w życie. Ludzie bowiem, tylko w tym wypadku będą śmiało wysuwać swe postulaty, jeżeli będą przekonani, że zostaną one dla dobra swego wydziału i dla dobra siebie samych — wykorzystane.

Prezydia Rady Robotniczej i Rady Zakładowej HiL podjęły następnie uchwałę w sprawie przeprowadzenia jesiennych, społecznych przeglądów stanu techniki, wynalazczości pracowniczej i racjonalizacji, warunków pracy, zdrowia załogi i stanu bhp. Powołana została główna komisja, która będzie nadzorowała przebieg akcji. W jej skład wchodzą przedstawiciele: Rady Robotniczej i Rady Zakładowej, KF PZPR, dyrekcji huty, organizacji młodzieżowej, NOT, KTiR, społecznego i technicznego inspektora pracy, Działu BHP oraz ZLZ HiL. Jednocześnie utworzone zostały także zespoły problemowe m. in. ds. techniki, wynalazczości i racjonalizacji, warunków i organizacji pracy oraz zespół propagandowy.

W drugiej części obrad omówiono dotychczasową pracę i wyniki kilku brygad wysuwanych w naszej hucie do przyznania tytułów BPS im. 20-lecia PRL oraz srebrnych odznak. Są to następujące zespoły robocze: **Wiesława Leśkiewicza** z Wydziału W-28, **Albina Wołocha** ze Striperowni P-50, **Stanisława Sosala** z Wydziału W-17, **Henryka Gicali** z Zakładu Koksochemicznego (Wydział K-6), **Edwarda Czachura** z Wydziału W-17 i **Mariana Popielaka** z Aglomerowni. Wszystkie wymienione brygady uznane zostały za godne otrzymania zaszczytnego miana BPS, Rada Zakładowa HiL oraz KF ZMS zwracają się więc do ZG ZZH o przyznanie im tytułów. Jedynie z brygadą Stanisława Sosala mają być jeszcze przeprowadzone dodatkowe rozmowy, gdyż ani brygadzista ani żaden z przedstawicieli jego zespołu nie przybył w terminie na posiedzenie plenum, w związku z czym nie można było postawić brygadzie pytań.

(jd)

Najlepsi we współzawodnictwie

(Dokończenie ze str. 1)

jedynie nieco w tyle w dziedzinie kosztów własnych. II miejsce przypadło w udziale załodze Wydziału W-17 — dotychczasowemu „potentatowi" współzawodnictwa.

W **grupie wydziałów Pionu Głównego Energetyka** na czoło wysunął się tym razem Wydział W-22 (162,5 punktów) przed Wydziałem W-25 (142,5 punktów). Na marginesie należy także tutaj przypomnieć o terminowym przysyłaniu sprawozdań.

W **grupie wydziałów Transportu Kolejowego** pierwsze miejsce zajęła załoga Stacji Surowcowej (W-711), która zdobyła 221,5 pkt. II miejsce przypadło załodze Wydziału W-74 (197 punktów).

W **grupie pozostałych wydziałów** walka toczyła się między Wydziałem W-92 i OZR. Załogi obu tych jednostek wykazały się bardzo dużymi osiągnięciami we współzawodnictwie. Już po raz piąty nie została wzięta pod uwagę we współzawodnictwie załoga Wydziału W-98, a to dlatego, że nie nadesłano stamtąd żadnego sprawozdania.

W sumie nagrody dla przodujących wydziałów huty za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy wynoszą 123 tys. złotych.

(jd)

Dlaczego budowa Stacji Sprężarek Nr 3 została przerwana?

Budowa Stacji Sprężarek Nr 3 rozpoczęła się w miesiącu wrześniu 1963 r., ale już w styczniu br. roboty zostały całkowicie przerwane i dotąd na tym ważnym odcinku nic się nie dzieje. Od stycznia br. ZPB HiL nie może uporać się z przesunięciem toru, mimo, że ostatnio ZRI wykonuje tory o długości 0,5 km w ciągu kilku dni (wiadomość z dziennika radiowego).

Niezałatwienie tej sprawy należy przypisać niewłaściwej organizacji robót i braku koordynacji. Nie wiadomo na co czeka Dyrekcja ZPB HiL, kiedy termin uruchomienia sprężarek odśrodkowych upływa z dniem 31. 12. 1964 r. Już dzisiaj można powiedzieć, że trudności będą z robotami budowlanymi, aby je zakończyć przed okresem zimowym, a w jakim terminie odbędzie się trudny montaż maszyn odśrodkowych i rozruch, który trwa zwykle kilka miesięcy?

Uwagi te kierujemy pod adresem PPB HiL dlatego, że już dzisiaj są duże trudności z zabezpieczeniem sprężonego powietrza dla potrzeb wydziałów produkcyjnych, co powinna rozwiązać „budowana" Stacja Sprężarek Nr 3. W kwietniu 1965 ma nastąpić uruchomienie baterii koksowych nr 9 i 10, co będzie prawdopodobnie niemożliwe, ze względu na niedotrzymanie terminu oddania do eksploatacji Stacji Sprężarek Nr 3. Pomijanie tak ważnej budowy tłumaczyć można tylko tym, że Stacja gabarytowo jest mniejszym obiektem niż inne, ale jednak ważniejszym, gdyż bez dostatecznej ilości sprężonego powietrza nie może pracować żaden Wydział produkcyjny, nie mogą być również uruchamiane następne obiekty produkcyjne.

STANISŁAW KUCHTA
Z-ca Kier. Wydziału

Praca w Wydziale W. Pieców.

W sprawie zaopatrzenia

(Dokończenie ze str. 3)

extra, wyhodowane we wrześniowym słońcu. Potem nadejdą zimowe. Chyba im transport nie zaszkodzi...

Trudno rozważać po kolei wszystkie nasze żale pod adresem zaopatrzenia. Tymbardziej, że podstępne ostatnie pytania przyniosły w odpowiedzi miłą niespodziankę: nie przewiduje się żadnych braków w obrocie jajami, nawet w zimowym miesiącu czwartego kwartału, w ostatnich miesiącach roku nastąpi też pewna poprawa w zaopatrzeniu w mięso i wędliny.

Tyle na razie w sprawach poruszanych przez naszych Czytelników i w rozmowach na temat „co słychać". Jako optymiści z natury musimy przyznać, że zapowiedzi handlu — choć nie rewelacyjne — są jednak realne i na pewno zostaną zamienione w czyn. Tylko te nieudolności organizacyjne z którymi ciągle nie możemy sobie poradzić, a które utrudniają dotarcie do nas tego co jest w obfitości!

IRENA KOZIELSKA

Dla dalszej poprawy wyników ekonomicznych

Bądźenia do dalszej, wszechstronnej poprawy metod gospodarowania i polepszenia wyników działalności jednostek gospodarki uspołecznionej, poprawy ich organizacji oraz przyspieszenia tempa wzrostu ekonomicznego gospodarki narodowej znalazły swe odbicie w Uchwale nr 224 Rady Ministrów z dnia 29 lipca br. w sprawie postępu ekonomicznego i organizacji służb ekonomicznych.

Uchwała zobowiązuje zjednoczenia do zorganizowania w podległych im przedsiębiorstwach służb ekonomicznych i ustanawia stanowisko głównego ekonomisty. Równocześnie określa ona kwalifikacje tych służb niezbędne do kierowania i prowadzenia spraw związanych z ekonomiczną stroną działalności przedsiębiorstw. W miejscu tym trzeba wyraźnie podkreślić, że w naszej Hucie służba ekonomiczna zorganizowana była już uprzednio tak,jak przewiduje to Uchwała. W wielu natomiast mniejszych przedsiębiorstwach organizacja służb ekonomicznych pozostawiała wiele do życzenia.

Obecnie zakres pracy służb ekonomicznych został dokładniej sprecyzowany, a zadania i obowiązki bardziej uściślone. Przyczyni się to zapewne do dalszej poprawy pracy przedsiębiorstw na odcinku wyników ekonomicznych, do prowadzenia produkcji i gospodarowania w oparciu o zasady rachunku ekonomicznego, do eliminowania występujących tu i ówdzie przejawów marnotrawstwa i niegospodarności. W wyniku tego oraz wprowadzenia w szerszym aniżeli dotychczas zakresie postępu ekonomicznego gospodarka narodowa, przedsiębiorstwa i ich załogi winny osiągnąć znacznie wyższe korzyści.

Zainteresowanie załóg wynikami ekonomicznymi swoich przedsiębiorstw stało się realne, ponieważ wprowadzone zasady premiowania od II-go półrocza br. za wykonanie zadań uzależnione zostały głównie od wyników ekonomicznych. Przy pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych, a niewykonaniu zadań w zakresie utrzymania kosztów własnych produkcji na poziomie planowanym, premia w zasadzie nie przysługuje.

O sprawach tych, jak również o organizacji służb ekonomicznych mówiło się i pisało wiele w ciągu ostatnich lat. Obecnie, kiedy szeroko dyskutowane, a stawiane przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne postulaty stały się rzeczywistością i mają być wcielane w życie drogą administracyjną — wydaje się celowym i na czasie bliższe zapoznanie zainteresowanych z tymi zagadnieniami.

W tym to celu Koło PTE przy Hucie im. Lenina organizuje zebranie członków i sympatyków w dniu 22 września o godz. 15.45 w sali nr 101 budynku „S", na którym doc. dr **Józef Gajda**, przewodniczący Oddziału Krakowskiego PTE, zapozna szczegółowo zebranych z aktualną problematyką w zakresie postępu ekonomicznego, organizacji służb ekonomicznych, zadaniami kierownictwa przedsiębiorstw i kół zakładowych PTE w świetle Uchwały Rady Ministrów. Prezydium Koła zaprasza wszystkich członków, jak również sympatyków, na otwarte zebranie naszego Koła.

Sekretarz Koła
Mgr LECH KLEWŻYC

Z wojewódzkiej narady w hucie

Główne zadanie: zapobieganie kradzieżom

Na naradzie przedstawicieli Straży Przemysłowej kluczowych zakładów przemysłowych województwa krakowskiego jaka odbyła się ostatnio w HiL z udziałem mjr Mieczysława MADEJA z woj. inspektoratu ochrony przemysłu MSW, komendanta dzielnicowego MO mjr Józefa DROŻDŻA, kierownika Działu Specjalnego HiL tow. Władysława GRZEBYSZAKA — padło kilka alarmujących cyfr. Oto funkcjonariusze Straży Przemysłowej zatrzymali w I półroczu br. 458 pracowników udających się do pracy w stanie nietrzeźwym. Odebrano jednocześnie 52 litry wódki i 120 butelek wina — wnoszonego do zakładów pracy. Zatrzymano 92 pracowników, którzy przebywali w zakładzie w stanie nietrzeźwym. Udaremniono sporą liczbę kradzieży mienia społecznego.

Fakty te świadczą jak wielką i odpowiedzialną rolę spełnia Straż Przemysłowa powołana do ochrony zakładów produkcyjnych. Strażnicy dobrze wypełniają powierzoną jej funkcję, a najlepszym dowodem tego jest udaremnienie wielu kradzieży.

Mówiąc o pracy Straży Przemysłowej, mjr Mieczysław Madej, zwrócił uwagę na dwa zasadnicze problemy. Jeden, to takie zabezpieczenie mienia, aby ewentualny amator naszej wspólnej społecznej własności nie miał żadnych szans wyniesienia czegokolwiek przez bramę (konieczna do tego jest świetna znajomość przez strażników produkowanych w zakładzie wyrobów, a także dokumentacji księgowo-magazynowo-materiałowej). I drugi problem, to bezwzględna walka z pijaństwem w czasie pracy lub przed jej podjęciem. Należy pamiętać, że pijany pracownik może spowodować ciężki wypadek, może narazić życie swoje i innych, może że wreszcie zniszczyć kosztowne urządzenia lub wywołać groźny pożar. Dlatego nie ma i nie może być wstępu do zakładu przemysłowego dla ludzi zaglądających do kieliszka.

Bardzo ciekawe było także wystąpienie komendanta dzielnicowego MO w Nowej Hucie mjr Józefa Drożdża, który mówił o współpracy Straży z MO, o ujawnieniu wielu bardzo poważnych przestępstw i afer, dzięki natrafieniu na nikły początkowo ślad drobnej pozornie kradzieży. Tak było np. z wynoszonymi z terenu Kombinatu miedzianymi dyszami.

Dyskusja, w czasie której wymieniono uwagi na temat pracy Straży Przemysłowej, zakończyła naradę. Miłym akordem było podjęcie przez

(Dalszy ciąg na str. 5)

Za spowodowanie wypadku śmiertelnego — więzienie

14 marca br. miał miejsce w Wydziale Kolejowym HiL pierwszy w tym roku wypadek śmiertelny. Władysław Dziedzic — robotnik torowy, został najechany przez parowóz, w wyniku czego poniósł śmierć. Nasi czytelnicy pamiętają opis tego wypadku, zamieszczony na łamach naszego pisma. Do przyczyn pośrednich zaliczono prowadzenie parowozu jednoosobowo przez pomocnika maszynisty — **Zbigniewa Jamroga** —znajdującego się pod wpływem alkoholu (orzeczenie Zakładu Medycyny Sądowej: 1.25 promila), — dopuszczenie do pracy (a nawet polecenie pracy) jednoosobowej na parowozie — przez st. maszynistę **Bronisława Dembowskiego** oraz bierny stosunek i wydanie polecenia jazdy jednoosobowej — przez st. ustawiacza **Józefa Makucha.**

Dyscyplinarnie ukaranych zostało 13 pracowników Transportu Kolejowego. Za pogwałcenie przepisów o ruchu kolejowym, za tolerowanie łamania przepisów bhp — zostali oni ukarani natychmiastowym zwolnieniem z pracy, zdjęciem ze stanowiska, bądź pozbawieniem premii.

Obecnie epilog rozegrał się w Sądzie Powiatowym w Nowej Hucie. Zbigniew Jamróg, Bronisław Dembowski i Józef Makuch zostali postawieni w stan oskarżenia. Sąd Powiatowy uznał dowody przedstawione przez Prokuraturę za wystarczające i skazał Zbigniewa Jamroga na 2 lata więzienia; Bronisław Dembowski i Józef Makuch otrzymali wyroki po 1 roku więzienia.

W motywach wyroku sąd podał, że Zbigniew Jamróg, podejmując się prowadzenia parowozu bez uprawnień i w stanie nietrzeźwym — dopuścił się czynów sprowadzających powszechne niebezpieczeństwo. Oskarżeni Dembowski i Makuch, działając wbrew przepisom o ruchu kolejowym i bhp, wykazali bierny stosunek do łamania przepisów przez oskarżonego Jamroga, a wydając polecenie jazdy przy niepełnej obsadzie parowozu, naruszyli przepisy, skutkiem czego umożliwili dokonanie przestępstwa. Przewód sądowy udowodnił, że tego rodzaju naruszanie przepisów było tolerowane, stało się zwyczajem wskutek niedostatecznej kontroli ze strony średniego dozoru i podobno „nieświadomości" ze strony dozoru wyższego Wydziału.

W toku przewodu został silnie podkreślony fakt nieprzestrzegania przepisów czy instrukcji czynnościowych przez załogę. Charakterystycznym tego przykładem było powszechnie stosowane podpisywanie listy obecności „jeden za drugiego" mimo, że np. st. maszynista miał w myśl przepisów obowiązek osobistego sprawdzania obecności i stanu, w jakim każdy z pracowników zgłaszał się do pracy (maszynista Marian Koldon był nieobecny, a lista była za niego podpisana, ponadto pomocnik maszynisty Zbigniew Jamrog był nietrzeźwy).

Wyrok Sądu Powiatowego w Nowej Hucie został złagodzony ustawą o amnestii. Oskarżony Jamrog odbędzie karę 1-go roku więzienia, zaś oskarżeni Dembowski i Makuch zostali uwolnieni od odbycia kary. Łagodny wymiar kary podyktowany został dotychczasową niekaralnością oskarżonych. Będzie on dostatecznym „memento" dla tych, którzy lekceważą przepisy bhp, względnie tolerują łamanie ich przez załogę.

SŁ. ST.

Tym razem o nieporządkach na budowie

Nieraz zwracaliśmy już uwagę, że najgorzej pod względem porządku przedstawia się rejon tzw. „styków" pomiędzy wydziałami produkcyjnymi HiL a terenami objętymi budową. Nielepiej niestety wygląda też pobliski rejon którym władają już tylko wyłącznie budowlani.

Jesteśmy na terenie rozbudowującego się Zakładu Koksochemicznego. Obiektyw aparatu fotograficznego „łapie" na gorąco kilka migawek. Oto przy torach kolejowych (zdjęcie nr 1) wizytówka niechlujstwa i bałaganu. Bez pozostawienia najskromniejszej bodaj skrajni kolejowej ciśnięto tu pręty zbrojeniowe, druty, stare rury oraz zniszczone taczki. Nie możemy niestety wskazać palcem „gospodarza" tego magazynu złomu, może sam się zechce ujawnić? W każdym razie złom należy czymprędzej usunąć — chociażby ze względu na zagrożenie wypadkowe.

(1)

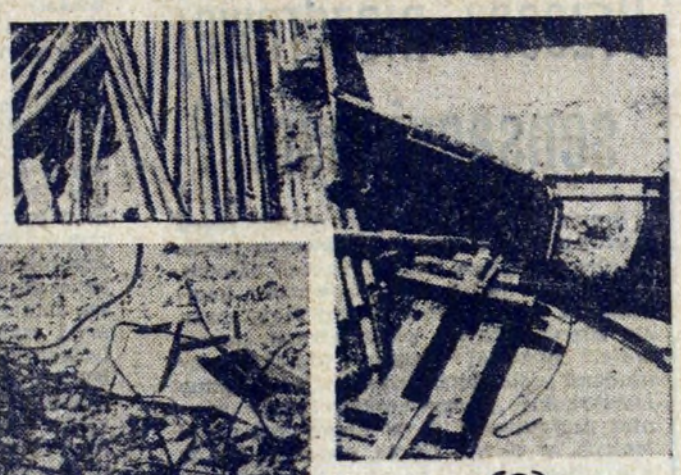

(2)

Trochę dalej napotykamy cementarzysko zupełnie przyzwoicie jeszcze prezentujących się rur (zdjęcie nr 2). Leżą przy kadzi do mieszania zaprawy częściowo już przywalone ziemią. A ponieważ depcą po nich ludzie,cenny materiał budowlany wkrótce zamieni się w kupę złomu. Kto odpowiada za to marnotrawstwo?

(jd)

Foto: ST. GAWLIŃSKI

PAMIĘTAJ, ŻE OSZCZĘDZAJĄC PRĄD W MIESZKANIU PRZYCZYNIASZ SIĘ DO USPRAWNIENIA NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ.

Kursy języka rosyjskiego w Klubie TPPR

Od kilku lat obserwuje się duże zainteresowanie nauką języków obcych. Wzrosło ono pod wpływem rozwijającego się szybko ruchu turystycznego oraz podniesienia ogólnego poziomu wiedzy i kultury naszego społeczeństwa.

Zarząd Dzielnicowy TPP-R również i w tym roku szkolnym organizuje kurs języka rosyjskiego I stopnia dla początkujących oraz II stopnia dla zaawansowanych. O popularności tych kursów świadczy fakt, że w ubiegłym roku szkolnym uczęszczało na nie regularnie 80 osób.

Podobnie jak w latach poprzednich organizowany przez Zarząd Dzielnicowy TPP-R kurs języka rosyjskiego jest bezpłatny. Na kursy I i II stopnia zapisywać mogą się członkowie Towarzystwa i jego sympatycy. Wpisy (jednorazowa opłata w wysokości 10 zł) przyjmuje sekretariat Klubu mieszczący się na Osiedlu Szkolnym w bloku nr 5, do dnia 10 października br. w godzinach od 17 do 22.

Kursy rozpoczynają się 15 października i trwać będą do końca marca 1965 r. dwa razy w tygodniu po 2 godziny lekcyjne. Dni tygodnia i godziny, w czasie których odbywać się mają wykłady, uzgodnione zostaną z uczestnikami na pierwszym organizacyjnym zebraniu. Zaznacza się że na kursach tych będą wykładać siły fachowe, doświadczeni i znani pedagodzy. Bliższych informacji można zasięgnąć w sekretariacie Klubu TPP-R lub telefonicznie (tel. 438-06).

HENRYK KORFEL

PTTK szkoli przewodników

Biuro Oddziału PTTK przy Hucie im. Lenina przyjmuje wpisy pracowników Huty na kurs przewodników zakładowych. Kandydaci na kurs powinni posiadać: 1) ukończone wyższe studia techniczne, 2) pięcioletnią praktykę pracy w Hucie, 3) zaświadczenie kierownictwa, wyrażające zgodę na pełnienie funkcji przewodnika, 4) umiejętność swobodnego władania przynajmniej jednym językiem obcym.

Wpisy (osobiste) będą przyjmowane do dnia 30 września br. w Biurze Oddziału PTTK, budynek „S" parter.

Główne zadanie: zapobieganie kradzieżom

(Dalszy ciąg ze str. 4)

załogę Straży z terenu HiL zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się święta Wojska Polskiego oraz rocznicy Rewolucji Październikowej. **Straż Przemysłowa HiL poświęci dodatkowo poza swymi normalnymi obowiązkami 105 roboczogodzin na zabezpieczenie i ochronę kombinatu.** Wezwała ona do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie jednostki straży przemysłowej z terenu województwa krakowskiego. Dla gości zgotowano niespodziankę: umożliwiono im zwiedzenie Huty im. Lenina.

*

Korzystając z obecności na naradzie przedstawiciela Inspektoratu Ochrony Przemysłowej MSW w Krakowie mjr Mieczysława Madeja, zadaliśmy mu kilka pytań na temat pracy naszej hutniczej Straży Przemysłowej.

— Jakie ma ona wyniki w porównaniu z innymi zakładami w województwie?

— Nawet bardzo dobre, mimo, że warunki pracy są w Hucie im. Lenina szczególnie ciężkie: ogromny teren do strzeżenia, liczna załoga (hutnicy i budowlani), ciągła rozbudowa zakładu. Większość strażników wzorowo wykonuje swe obowiązki pracując po 12 godzin bez żadnych podmian.

— A co stanowi ciągle jeszcze najtrudniejszy problem, jakie sprawy są u nas do załatwienia?

— Chyba to, że znaczna ilość pracowników wchodzi na teren zakładu posługując się nieważnymi lub nawet podrobionymi dokumentami (przepustkami). Dotyczy to szczególnie pracowników budowlanych, u których dokumentacja osobowa pozostawia bardzo dużo do życzenia. Na terenie HiL zatrzymano tylko w II kwartale br. 303 nieważnych i podrobionych przepustek. Prawdziwy problem stanowią kradzieże narzędzi pracy. We wrześniu udaremniono już np. kradzież dwóch ręcznych wiertarek, farb, kluczy monterskich Problem pijaństwa nie znajduje natomiast w hucie specjalnego potwierdzenia. (jd)

Ze sportu

Trójmecz lekkoatletyczny na stadionie Hutnika

W niedzielę 20 września br. na stadionie Hutnika na Suchych Stawach oglądać będziemy trójmecz lekkoatletyczny o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej z udziałem zespołów Sandecji, Tarnovii i drużyny gospodarzy. Początek spotkania o godzinie 11.00. Zespół Hutnika, który dąży do odzyskania swej dawnej czołowej pozycji w lidze okręgowej, przygotował się bardzo starannie do jutrzejszego spotkania. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Na starcie zobaczymy wielu zawodników dobrze znanych na lekkoatletycznej arenie okręgu krakowskiego a nawet ogólnopolskiej z **Lucyną Gawrońską, Cezarym Kuleszyńskim, Mieczysławem Łazowskim i Karolem Witkiem** na czele.

KNAPIK ZWYCIĘZCĄ OGÓLNOPOLSKIEGO TURNIEJU

W Olsztynie odbył się ostatni ogólnopolski turniej w tenisie stołowym o puchar mgr Jabłońskiego. Brał w nim również udział reprezentant Hutnika, Czesław Knapik. Występ Knapika zakończył się poważnym sukcesem. Nowohucianin zajął pierwsze miejsce wśród 65 czołowych juniorów Polski. Gratulujemy.

*

W „turnieju asów" w Łodzi zawodniczka Hutnika **Barbara Ratzko** zajęła trzecie miejsce, wygrywając m. in. z Noworytą z AZS Gliwice.

RUSZA LIGA OKRĘGOWA W TENISIE STOŁOWYM

W niedzielę 20 września br. rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym. Drużyna Hutnika i Wandy — mistrz i wicemistrz z ubiegłego roku — w pierwszych meczach wystąpią na własnym terenie. Hutnik spotka się w własnej sali przy ulicy Bulwarowej 16 z Legią Kraków, a Wanda grać będzie w swej hali z Sołą Żywiec. Początek obu spotkań o godzinie 11.00.

ŻUŻLOWCY WANDY JADĄ DO TORUNIA

Zbliżamy się do końca mistrzostw II ligi żużlowej. W najbliższą niedzielę zespół Wandy zmierzy się w Toruniu z tamtejszą Stalą.

PIŁKA RĘCZNA

Po pierwszych niepowodzeniach, druga kolejka rozgrywek w piłce ręcznej przyniosła nieco lepsze wyniki drużynom Nowej Huty. W Hutniku juniorzy wygrali dwa spotkania: z Unią Oświęcim 25:13 i z MKS Szarotka Wadowice 27:3. Najwięcej bramek strzelili: **Krzysztof Wiitos, Leszek Bugajski i Jerzy Gawet.** Młodzicy pokonali Okocimski KS 10:9. Najwięcej bramek strzelił **Jerzy Kuźnierz.** Seniorzy wygrali z Tarnovią 15:13. **Bramki zdobyli: Czesław Słomka 5, Romuald Sinicki i Jerzy Drabek** po 4 oraz **Andrzej Wolak 2.** Juniorki przegrały z Beskidem Andrychów 8:9 (najwięcej bramek strzeliła **Alicja Kozińska**) i zremisowały 2:2 z MKS Szarotka.

Seniorzy Wandy przegrali z Olszą 22:26, juniorzy wygrali z MKS Szarotka 14:10 i z MKS Jordan 16:7, a młodzicy pokonali Okocimski KS 10:9.

W niedzielę 20 września br. seniorzy Wandy grać będą na własnym boisku z AZS Kraków, początek o godzinie 9.00. Zespół Hutnika grał wczoraj z Wawelem.

PIŁKARZE HUTNIKA GRAJĄ W BIEŻANOWIE

W ósmej kolejce mistrzostw ligi okręgowej piłkarze Hutnika grać będą z Bieżanowianką w Bieżanowie. Przeciwniey zajmują jedno z ostatnich miejsc w tabeli i nowohucianie stają do meczu w roli zdecydowanego faworyta. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 20 bm. Początek o godzinie 16.30.

ZACZYNAMY SEZON BOKSERSKI

Dosyć wcześnie w tym roku zaczyna się nowy sezon pięściarski. W niedzielę 20 bm. rozpoczynają się mistrzostwa I ligi. Drużyna Hutnika po solidnym przygotowaniu na obozie w Cetnie.wie (część zawodników przebywała na zgrupowaniu klubowym a część na obozie kadry) zmierzy się w Gdańsku z tamtejszym Wybrzeżem. W poprzednim tygodniu trzech pięściarzy Hutnika — **Słowakiewicz, Dragan i Jędrzejewski** — występowało w barwach reprezentacji Polski w dwu meczach z NRF. Ich występy spotkały się z bardzo dobrą oceną. Zwłaszcza Słowakiewiczowi i Draganowi cała prasa nie szczędziła superlatywów.

Motorowcy Hutnika brali udział w IV eliminacji do rajdowych mistrzostw Polski, która odbyła się w Kazimierzu nad Wisłą. Występ zakończył się ich poważnym sukcesem — drużynowo zajęli III miejsce. Słabiej natomiast wypadli w ostatniej eliminacji do mistrzostw strefy wschodnej — w Nowym Targu. Zajęli V miejsce.

Felieton sportowy

Dodatkowe paszporty do Tokio

Z każdym dniem, a nawet z każdą godziną pnie się w górę słupek rtęci na termometrze zainteresowań przedolimpijskich. To przecież już tylko niespełna miesiąc dzieli nas od rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich. Paszporty do Tokio są już rozdawane sportowcom we wszystkich krajach. Również nasze władze sportowe: PKOl, są w trakcie ostatecznej selekcji reprezentantów.

Trzon ekipy olimpijskiej w biało-czerwonych dresach został wyłoniony. Obecnie czyni się już tylko jej korektę, nie chcąc pominąć nikogo, kto miałby szanse w Tokio na punktowane miejsce. I właśnie ostatnio sporego zamieszania w tym względzie narobili lekkoatleci i bokserzy. Ktoś złośliwy napisał nawet, że ich sukcesy wprawiły w „zakłopotanie" tych, którzy opłacają wyjazd i załatwiają formalności.

— Obyśmy jak najczęściej mieli takie kłopoty — odpowiedział na wspomnianą krytykę sekretarz generalny PKOl Tomasz Lempart. — O nic bowiem innego nam nie chodzi, jak o wysłanie najsilniejszej ekipy.

Ale czy po meczu lekkoatletycznym Polska—NRF, też p. Lempart podtrzyma swą opinię? Reprezentanci „królowej sportu" sypnęli w Kolonii i Łodzi takimi rezultatami, że trudno nie dostać zawrotu głowy. Nie chodzi już bowiem o rekordy świata, Europy i Polski, które są dziełem posiadaczy „piątego kółka" olimpijskiego, ale o postawę i wyniki tych, którzy do Tokio nie mieli jechać. Np. Gierajewski w biegu na 400 m przez płotki ustanowił w Kolonii nowy rekord Polski wynikiem 51,1 sek. i tylko o przysłowiową pierś przegrał z kandydatem do medalowej lokaty — Haasem. Kto oglądał ten fascynujący pojedynek, ten zauważył, że gdyb Polak nie potknął się na ostatnim płotku, to nie tylko odniósłby zwycięstwo, ale miał szanse osiągnąć światowy rezultat poniżej 50 sek. I jak tu nie brać Gierajewskiego pod uwagę przy ocenie szans na olimpijski finał.

W Łodzi natomiast krakowianka — Barbara Sobottowa swymi wynikami odpowiedziała na zakusy wyeliminowania jej z reprezentacyjnego teamu. Zawodniczka ta ma za sobą piękną kartę sukcesów na olimpiadach i mistrzostwach Europy. Miała ją zakończyć właśnie w Tokio. Całą zimę przygotowywała się do sezonu nadzwyczaj starannie, a tymczasem u progu sezonu doznała skomplikowanej, bolesnej kontuzji zerwania ścięgna Achillesa. Fachowcy postawili na niej krzyżyk. Po takiej kontuzji trudno ponoć odzyskać wielką formę. Ale nie ona pierwsza i nie ostatnia zadała temu twierdzeniu kłam. Po okresie rekonwalescencji wznowiła żmudne treningi, wykazując hart i ambicję cechującą wielkich mistrzów. I na przysłowiowe „5 minut przed 12" dopięła swego. Uzyskała na swym koronnym dystansie (200 m), rekord życiowy, wyrównując rekord Polski Walasiewiczównej. Wynik jej 23,6 sek. jest drugim na tegorocznej liście światowej i stawia krakowiankę w rzędzie faworytek nawet do medalowej lokaty. Wniosek paszportowy Sobottowej na wyjazd do Japonii musiał więc znów zawędrować z szuflad w PKOl na biurko w Biurze Paszportów.

Dodatkowe paszporty trzeba będzie też chyba załatwiać kilku bokserom. O ile bowiem Kasprzyk wykazał, że nie zasługuje na wyjazd do Tokio, o tyle np. Słowakiewicz nań zapracował. A swoją drogą, źle się stało, że PZB i PKOl jeszcze przed paroma miesiącami zrezygnowali z obsadzenia wagi ciężkiej. Na dobrą sprawę, przy szczęśliwym losowaniu Jędrzejewski miał (a właściwie ma) szanse na punktowane miejsce, jeśli nawet nie na brązowy medal.

Tak więc na kilka tygodni przed Igrzyskami w polskim ruchu sportowym wyniky kłopoty, od których... głowa — na szczęście — nie boli. Oby tak zawsze!

J. FRANDOFERT

Start do próby szybkości w Rdzawce. Na pierwszym planie z nr 4 — Kowalski, w głębi nr 185 — Rechul.

Reichert na trasie rajdu.
Fot. J. BROŻEK

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Ż.

Czy dostaną złotą odznakę Brygady XX-lecia PRL?

Siedem miesięcy zaszczytnego współzawodnictwa o tytuł Brygady 20-lecia PRL ma na swoim koncie BPS **Kazimierza Skoczka**, dawniej — **Jana Winiarskiego.** Siedem miesięcy, od 1 stycznia do końca lipca — to długi czas. W przypadku tej brygady można go wymierzyć osiągnięciami produkcyjnymi. Nie sposób nie przytoczyć tu kilku liczb. A więc brygada młodzieżowa systematycznie przekracza swoje zadania produkcyjne. W porównaniu do średniej, uzyskiwanej przez formiernię — 151,3, jej wyniki wynosiły 157,0 proc. w I kwartale br. Również najwyższym wykonaniem zadań może poszczycić się brygada młodzieżowa w II kwartale. Także i we współzawodnictwie zmianowym na Wydziale W-1/S uzyskała ona najlepsze wyniki — i I miejsce. Wybraki — to kolejny wskaźnik dobrej pracy młodzieżowców. Podczas gdy średnia wydziału kształtowała się na poziomie 5,5 proc. — to zmiana „B" (młodzieżowa) miała ich tylko 1,22 proc. A to się liczy.

Wzorowe zorganizowanie stanowisk roboczych, utrzymywanie na nich przykładnego porządku wyróżnione zostało przez kierownika wydziału. Za dobre wyniki produkcyjne i w dziedzinie BHP mistrz brygady Kazimierz Skoczek otrzymał wyróżnienie od Zarządu Głównego ZZH i ZHŻiS.

Niewątpliwie do poważnych sukcesów brygady w kapitalny sposób przyczynił się nacisk położony na podnoszenie kwalifikacji członków zespołu. Spośród 17, aż 15 ukończyło kursy kwalifikacyjne. W ten sposób zdobyto 11 dyplomów robotnika kwalifikowanego i 4 — mistrza w zawodzie. Wszyscy mają ukończoną szkołę podstawową, 3 — średnią techniczną, a 9 — zawodową.

Zastosowanie gumowych stopek do ubijaków, co znacznie poprawiło żywotność modeli i obniżyło koszty ich reperacji, wprowadzenie kratlanych do zasobników spawanych, wyeliminowanie rdzenia nr II przy formowaniu koryt wsadowych dla Stalowni — oto niektóre tylko spośród ośmiu usprawnień racjonalizatorskich, które dały w sumie 308.513 zł oszczędności. Jeśli dodać do tego jeszcze wartość zrealizowanych zobowiązań i czynów społecznych — 171.560 zł — to uzyskamy w sumie niemal półmilionową kwotę osiągniętą za I półrocze 64; wypracowaną przez formierzy BPS. Zobowiązania dotyczyły zresztą nie tylko spraw produkcyjnych. Młodzieżowcy pracowali przy zorganizowaniu ogródka zabaw dla dzieci na os. Zgody, przy budowie basenu.

A po pracy zostawał zwykle czas, który wspólnie wykorzystywano. A więc ciekawy film czy inna impreza rozrywkowa, udział w wycieczce organizowanej przez Radę Oddziałową. Znalazły się także wolne chwile na udział w spartakiadzie HiL.

Nic więc dziwnego, że kierownictwo Wydziału, które zresztą swą pomocą służyło systematycznie brygadzie — mowa o inż. **Janie Pilchu,** inż. **Andrzeju Krupie** i założycielu brygady — Janie Winiarskim — wspólnie z POP, Radą Wydziału i Komisją Współzawodnictwa pozytywnie oceniło pracę i uzyskiwane przez 17 członków zespołu efekty — zwracając się do Komisji Współzawodnictwa Rady Zakładowej Huty im. Lenina z wnioskiem o nadanie BPS formierzy z Odlewni Staliwa złotej odznaki Brygady 20-lecia PRL. Życzymy tego młodym, pełnym zapału formierzom z całego serca! **BR**

Ewa Demarczyk w Ognisku Młodych

Sukcesy odniesione przez **Ewę Demarczyk** z kabaretu „Piwnica" mogą każdemu zaimponować. Festiwal w Opolu, występy w paryskiej „Olimpii", płyty, które stały się światowymi bestsellerami, Festiwal w Sopocie — oto poszczególne szczeble kariery artystycznej. Nic więc dziwnego, że na spotkaniu z nią, organizowanym przez Ognisko Młodych ZMS w kawiarni „Violinka", frekwencja była bardzo wysoka, wziął w nim również udział poseł **Z. Jakus.**

E. Demarczyk podbiła serca swych wielbicielek i wielbicieli z Nowej Huty skromnością i bezpośredniością, z jaką opowiadała o swym pobycie w Paryżu. Spotkanie z pieśniarką, prowadzone przez red. **Taedlinga,** pozostawiło bardzo przyjemne wrażenie.

Jak się dowiadujemy, Dom Kultury HiL zamierza wkrótce zorganizować w Nowej Hucie recital Ewy Demarczyk.

(jol)

Zakładając normalny rozwój nowohuckiego społeczeństwa należy przypuszczać, że następne pokolenia mieszkańców zmienią swój pogląd na kulturę, zaczną aktywnie uczestniczyć w związanych z nią zjawiskach, jak i znajdą inne, dostosowane do ugruntowanych przemian i zasobności — snobistyczne wykładniki poziomu ich materialnej egzystencji.

Podyskutujmy

Przeciw niezdrowej sensacyjności (II)

Broniąc mieszkańców Nowej Huty przed udziwnianiem ich przez niektórych publicystów, nie mogę jednak obiecać nikomu, że następne pokolenia pracowników kombinatu i mieszkańców Nowej Huty staną się zdecydowanymi zwolennikami „masowości" filmowej kultury, której seansy ułudami „dolce vita" rodzą niejednokrotnie lovellowskie „podrywaczki". Należy również przypuszczać, że w następnych pokoleniach, w Nowej Hucie, podobnie jak w większości robotniczych środowisk wielkomiejskich więcej zwolenników miała będzie „Przyjaciółka" od „Życia Literackiego", a na pewno można zakładać, że Teatr Ludowy — w różnych ugrupowaniach mieszkańców dzielnicy — konkurował będzie z Teatrem Rozmaitości, czy Teatrem Kolejarza, co będzie zjawiskiem zarówno pozytywnym, jak normalnym i społecznie uzasadnionym, nie stanowiącym podstawy do czynienia z Nowej Huty odpowiednika kulturalno-obyczajowej Sodomy i Gomory.

Podejmując problematykę środowiskową Nowej Huty i opisując zjawiska towarzyszące codziennemu życiu jej mieszkańców należy rozpatrywać je na płaszczyźnie najliczniej reprezentowanego, a tym bardziej najbardziej typowego środowiska. Nowa Huta jest więc dzielnicą robotniczą. Czyżby z racji nowości tej dzielnicy, od przeważającej ilości jej mieszkańców publicyści żądali odmiennego od innych środowisk — o tym profilu socjalnym — kręgu zainteresowań, poziomu kultury, sposobu bycia itp.? Rozumiemy, że kanikula pozbawia atrakcyjnych tematów. Nie znaczy to jednak, że można w sposób niepochlebny dla wielotysięcznego środowiska udziwniać jego problematykę życia codziennego i na bazie własnych wyobrażeń dyskredytować stałe, pozytywne przemiany zachodzące w tym środowisku ludzi prostych, którzy — niezależnie od życzeń krytyków obyczajowości tego środowiska — pozostaną tylko ludźmi, z wszystkimi swoimi wadami i zaletami, charakterystycznymi dla różnych ludzkich środowisk.

Bez wątpienia cieszy nas, mieszkańców Nowej Huty, taki domniemany awans na „Prometeuszy" kultury i obyczajowości wśród środowisk robotniczych w Polsce, lecz logicznie jest on o tyle nierealny, że w przeważającej większości wielkoprzemysłowych środowisk — z racji różnych czynników ekonomicznych, kulturalnych, obyczajowych i kwalifikacyjnych — większe zainteresowanie budziła będzie — prosta i czytelna — twórczość A. Fredry od twórczości Słowackiego, chętniej czytany będzie Sienkiewicz od Dostojewskiego, a repertuar Kobry znajdzie więcej zwolenników od repertuaru klasycznego. Nie nadszedł jeszcze czas idealnych stosunków społecznych przewidywanych przez astrofantastę L e m a i długo jeszcze czekać będziemy na ukształtowanie się idealnie kulturalnego i obyczajowo nieskazitelnego społeczeństwa, zorganizowanego na wzór bohaterów „Obłoku Magellana".

Słuszne jest piętnowanie zła i ujemnych społecznych zjawisk. Konieczne pozostaje jednak utrzymanie umiaru i właściwego wymiaru dla otaczających nas rzeczy i zjawisk.

Po co robić z nowohuckiej problematyki western podniecający umysły kawiarnianych strategów, polityków i plotkarzy? Złośliwa fama o Nowej Hucie dostatecznie napsuła krwi mieszkańcom naszej dzielnicy w początkowych latach budowy kombinatu i dzielnicy mieszkaniowej. Po co robić dalej ludziom na złość i to na łamach poważnych pism o ustalonej renomie i poglądach?

MIECZYSŁAW SPYCHAŁA

II Olimpiada Kulturalna HiL zakończona

Finał II Olimpiady Kulturalnej HiL, jaki odbył się wraz z inauguracją roku kulturalno-oświatowego w Hali Widowiskowo-Sportowej HiL, zgromadził setki mieszkańców Nowej Huty, głównie pracowników kombinatu oraz młodzież. Zebrani gorąco oklaskiwali występy zwycięzców konkursu pn. „Szukamy młodych talentów", finalistów konkursu czytelniczego, występy zespołów artystycznych ZDK HiL, oraz artystów scen krakowskich.

Śpiewa Towari Aniko, zdobywczyni I miejsca w konkursie wokalnym.

Wśród artystów amatorów wystąpili: **St. Broś** z Pionu Gł. Mechanika (akordeon), **Franciszek Zych** z P-62 i **Janusz Kruczek** z P-64 (II miejsca w konkursie recytatorskim), **Jan Szatkowski** (II miejsce w konkursie wokalnym), **Towari Aniko** (II nagroda w konkursie wokalnym i **Czesław Popielarczyk** z Pionu Gł. Mechanika (II miejsce w konkursie wokalnym). Ponadto grały zespoły muzyczne Walcowni Gorącej i Wielkich Pieców.

Rozegrany został finał konkursu czytelniczego, zorganizowany w ramach Olimpiady przez bibliotekę ZDK HiL. Zwycięzcą został **E. Tomala.**

W czasie imprezy wystąpił Zespół Pieśni i Tańca ZDK HiL, wykonując szereg tańców ludowych, poloneza, krakowiaka, tańce śląskie, oraz „Obrazek hutniczy". Ponadto wystąpiły zespoły artystyczne ZDK HiL, zespół gitarowy „Czarne Koty", zespół estradowy oraz artyści scen krakowskich.

Na zakończenie imprezy rozdano dyplomy zwycięskim Radom Oddziałowym HiL, oraz nagrody indywidualnym zwycięzcom konkursów olimpiadowych.

Zdobywca I miejsca w II Olimpiadzie Kulturalnej HiL — Wielkie Piece, otrzymały puchar przechodni, ufundowany przez Dyrekcję Huty im. Lenina. Fundatorem nagród dla Rad Oddziałowych była Rada Zakładowa Kombinatu. (bs)

Gra amatorski zespół muzyczny Walcowni Gor.

Sekretarz Rady Zakładowej HiL tow. A. Dalkowski wręcza dyplomy.

Fot.: J. Brożek

Architekt wnętrz radzi

Dużym powodzeniem cieszy się Poradnia Urządzania Wnętrz Mieszkalnych, przy Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina, prowadzona przez art. plastyka, architekta wnętrz **Janusza Trzebiatowskiego.** Placówka ta działa już w Nowej Hucie ponad trzy lata, korzystają z niej nie tylko mieszkańcy dzielnicy, szczególnie pracownicy kombinatu, lecz również Krakowa i województwa.

Do poradni zgłaszają się nowi lokatorzy, którzy chcą zasięgnąć informacji, jak urządzić mieszkanie, aby było wygodne i estetyczne, inni planują zmianę dotychczasowego umeblowania, lub pragną sami wykonać niewielkie sprzęty domowe. W każdej sprawie arch. J. Trzebiatowski udziela wyczerpujących porad. Warto dodać, że poradnia dysponuje dużą ilością krajowych i zagranicznych albumów i wydawnictw, na temat szeregu zagadnień dotyczących wnętrz mieszkalnych. Porady udzielane są bezpłatnie, w każdy wtorek, w godz. od 18 do 20, w ZDK HiL (tel. 427-65). (bs)

Spotkanie w Teatrze Ludowym

Koło Przyjaciół Teatru Ludowego zainaugurowało swą działalność w nowym sezonie teatralnym spotkaniem zorganizowanym w minioną niedzielę z kierownictwem teatru i aktorami.

Na spotkaniu omawiano sprawy organizacyjne Koła i niektóre problemy teatru postanawiając zaprosić na następny poranek w dniu 27 września krytyków teatralnych z Krakowa. Koło zamierza także zorganizować sekcje problemowe w celu rozszerzenia współpracy z teatrem. Dyrektor Szajna zadeklarował w imieniu teatru jak najdalej idącą pomoc w tych poczynaniach.

Na poranku obecna była, jeszcze bardzo onieśmielona, nowa aktorka Teatru Ludowego p. Monika Lipowska — absolwentka PWST z Krakowa. (jol)

Śladem naszej krytyki

Zgniatacz ma już piękny bar

W ubiegłym roku pisaliśmy w art. pt. „Odzwyczajenie drugą naturą" o złym stanie sanitarnym baru spożywczego znajdującego się w biurowcu Walcowni Zgniatacza.

ZR wziął sobie do serca te uwagi, bo zamknął skrytykowany punkt żywienia, w porozumieniu z kierownictwem Wydziału przebudował całkowicie pomieszczenie, zainstalował bardzo przyjemny bufet i ustawił ładne, kolorowe stoliki, dzięki czemu pracownicy Zgniatacza już od pewnego czasu mogą zjeść posiłek w kulturalnych warunkach. Przygotowanie nowego baru trwało dość długo — to fakt, ale problem rozwiązano na piątkę.

Zniknęła też już dość dawno plaga brudnych obrusów w stołówce Walcowni Zimnej, o czym pisaliśmy w tym samym artykule. Stoliki pokryto tworzywem sztucznym, które bardzo łatwo można umyć i tym samym utrzymać zawsze świeży wygląd sali.

(Jol)

Dyskusja w środowiskach

twórczych

30 bm. odbędzie się kolejna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta na temat rozwoju życia kulturalnego dzielnicy na przestrzeni 15 lat, ustalone zostaną ponadto wytyczne w tej dziedzinie na okres najbliższych kilku lat.

W związku z tym, Komisja organizuje szereg spotkań ze środowiskami twórczymi dzielnicy, plastykami, muzykami, działaczami młodzieżowymi. Tematem zebrań jest omówienie zadań i osiągnięć w rozwoju życia kulturalnego dzielnicy.

Z KRONIKI MO

OSTROŻNIE Z PIENIĘDZMI

Historia ta wydarzyła się mniej więcej przed dwoma tygodniami. Kasjerka fabrycznego sklepu „Chełmek" w Nowej Hucie zabrała z sobą do domu utarg z dwóch dni, zamierzając następnie odnieść go do banku. Zajęta pracami domowymi, wręczyła swej córce 18-letniej Barbarze sporą gotówkę, bo ponad 48 tys. zł z poleceniem odniesienia ich do banku. Basia zgodziła się chętnie, pieniądze włożyła do siatki i wyszła z domu wieczorem — 27 sierpnia. Minął wieczór, noc — córka nie wracała. Zaniepokojona matka zawiadomiła rano Komendę Dzielnicową MO. I tu zaczęła się akcja MO. Ślady prowadziły nad morze. Tam Barbara miała wielu znajomych, jak wynikało z prowadzonej przez nią korespondencji.

Trop okazał się właściwy. Jak się później okazało — Barbara zamiast do banku, udała się na krakowski dworzec, skąd wyjechała do Gdyni. Pierwsze kroki skierowała do fryzjera. Przefarbowała włosy z blond na czarno. Żeby jej nie poznali znajomi — jak potem tłumaczyła. Zaopatrzyła się następnie w tamtejszych komisach w drogie zagraniczne ciuchy. Wydała na nie około 8 tys. zł. Co się stało z resztą pieniędzy? 23 tys. zł wręczyła, — jak twierdzi — rzekomo znanemu mężczyźnie, którego jednak ani nazwiska, ani adresu nie znała. Zostało jej więc 16 tys. zł. Tę właśnie kwotę znaleziono u niej już w dwa dni po wyjeździe z Krakowa, 29 sierpnia, gdy funkcjonariusze gdańskiej MO odnaleźli sprytną dziewczynę na prywatnej kwaterze. Tak więc niedługo trwało „słodkie życie" Barbary, dzięki sprawnej akcji MO.

Historię tę podajemy ku przestrodze wszystkich kierowników sklepów i lokali gastronomicznych, którzy żyją na bakier z przepisami mówiącymi o sposobie przekazywania do banku codziennych utargów. Jakże często zdarza się, że nie tylko nie kierownik czy jego zastępca, nie tylko, że nie ekspedientki, ale wręcz podkuchenne czy nawet dzieci chodzą z bądź co bądź poważnymi kwotami do banku.

Nic więc dziwnego, że w tej nowohuckiej aferze poniesie odpowiedzialność nie tylko 18-letnia Barbara, która została zatrzymana postanowieniem Prokuratury Powiatowej w Nowej Hucie. Odpowiadać będzie również jej matka, która zresztą została natychmiast zwolniona z pracy, a z aresztu wypuszczono ją tylko ze względu na małe dziecko, którym nie miał się kto zaopiekować. BR

Konkurs oszczędnościowy PKO...

...który rozpocznie się w dniu 1 października — polegać będzie na tym, że kto zadeklaruje wkład 300 zł, lub jego wielokrotność i przetrzyma go nienaruszony przez pełne trzy miesiące, będzie brał udział w wojewódzkim losowaniu premii w postaci bonów towarowych. Jeśli wkład ten przetrzyma również przez czwarty miesiąc weźmie udział w centralnym losowaniu bezpłatnych premii w postaci 5 samochodów osobowych m-ki Syrena 103. Każdy klient bierze udział w losowaniach z taką ilością szans, ile razy 300 zł mieści się w kwocie przez niego zadeklarowanej.

Książeczki oszczędnościowe otwierają, wpłaty i deklaracje przyjmują, oraz wyczerpujących informacji udzielają: Oddział PKO w Nowej Hucie ul. Przyjaźni, Ekspozytura PKO w Nowej Hucie Kombinacie Budynek „S" Ajencje PKO przy wszystkich większych wydziałach HiL oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Mniej wybryków chuligańskich + Nieprzestrzeganie przepisów drogowych przyczyną wypadków

Tematem obrad Komisji Ochrony i Bezpieczeństwa Publicznego Prezydium DRN było zagadnienie przestępczości w Nowej Hucie, a szczególnie wśród młodzieży oraz problem bezpieczeństwa ruchu drogowego. W spotkaniu tym wzięli udział przedstawiciele Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie, przewodniczący komitetów osiedlowych i inni działacze społeczni.

Sprawozdanie na temat przestępczości, w okresie I półrocza złożył kpt. **Adam Ruchlewicz**, stwierdzając, że ilość wypadków chuligańskich w Nowej Hucie jest **mniejsza, niż w latach poprzednich**, jednak sytuacja na tym odcinku nie jest jeszcze zadowalająca. Szczególnie ważnym zagadnieniem jest walka z przestępczością wśród nieletnich. Źródeł należy szukać w niewystarczającej opiece ze strony rodziców, duży wpływ ma także atmosfera domu, kłótnie, pijaństwo itp. Na terenie dzielnicy istnieje konieczność odizolowania conajmniej 80-ciu młodych chuliganów, którzy mają szkodliwy wpływ na pozostałą młodzież. Palącą sprawą jest więc budowa Zakładu Poprawczego w Nowej Hucie. O planach budowy zakładu mówi się już od dawna, niestety do tej pory projekt jest tylko projektem. Nasze władze dzielnicowe powinny poświęcić więcej uwagi temu zagadnieniu, o ile w tej chwili są trudności z budową nowego obiektu, możnaby pomyśleć o zaadaptowaniu pomieszczenia na ten cel.

W walce z przestępczością bardzo ważną sprawą jest dobra współpraca aktywów osiedlowych: TGD, organów MO, ORMO, organizacji społecznych i ADM-ów. Ustalono, iż conajmniej raz w miesiącu organizowane będą zebrania, poświęcone zagadnieniu porządku na danym osiedlu.

Realizowany jest także wniosek KD MO o składaniu sprawozdań przez dzielnicowego MO na zebraniach aktywu osiedlowego, raz na trzy miesiące. Niestety dużą trudność w organizowaniu zebrań stanowi brak świetlic w niektórych osiedlach, nie mają również własnych pomieszczeń rozwijające się brygady ORMO. W b. sezonie sprawom tym należy poświęcić więcej uwagi.

Na posiedzeniu komisji poruszano także zagadnienie udziału jak największej liczby mieszkańców w konkursie „na najlepszego milicjanta", zorganizowanym przez Komendę Wojewódzką MO, z okazji 20-lecia Milicji Obywatelskiej.

Z zagadnieniem bezpieczeństwa ruchu drogowego w Nowej Hucie w okresie I półrocza br., zapoznał zebranych por. **Marian Kuźnia**. W okresie tym zanotowano 44 wypadki drogowe, ich przyczyną było głównie nieprzestrzeganie przepisów drogowych ze strony przechodniów. Dalsze przyczyny, to stan nietrzeźwy kierowców, niebezpieczne przejścia przez tory tramwajowe, bawiące się na jezdni dzieci, pozbawione opieki. Odrębną sprawą jest zły stan jezdni w Nowej Hucie, konieczność remontów i stałej konserwacji.

W dyskusji poruszano szereg istotnych problemów, związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego, m. in. nakładane będą wysokie kary za wytwarzanie hałasu w godz. nocnych w obrębie garaży, jak również wysokie mandaty płacić będą rodzice, którzy pozostawiają dzieci do lat 7 bez opieki. (bs)

To się nam nie podoba!

Szulernia na świeżym powietrzu?

Na południe od Placu Centralnego otwiera się rozległa perspektywa na dalekie pasma gór. Tutaj zbiera się siano, wygrzewa na słońcu i organizuje moto-crossy. Często zaglądają tam zakochani, cieszący się względną samotnością.

Od pewnego czasu można spotkać na terenach u podnóża skarpy liczne grupki mężczyzn, którzy siedzą po kilku, pochyleni i wpatrzeni zahipnotyzowanym wzrokiem w jeden punkt, wykonują jakieś dziwaczne gesty: wznoszą ręce, opuszczają z zamachem w dół i wypowiadają sakramentalne słówko — o k...

Gdzieniegdzie tkwią samotne sylwetki pełniące rolę strażników, lub jak się mówi w tutejszej gwarze stojące „na zeksie". Pilnują, czy nie nadchodzi czasem milicja, miejsce to bowiem stało się od kilku miesięcy szulernią, gdzie gra się wysoko: lecą stówki, pięćsetki, czasem nawet cała wypłata.

Talia kart, butelka wódki i hazard to zajęcie na cały dzień, od rana do wieczora. Oczywiście trudno mieć pretensje, że ktoś przyjdzie po pracy i pogra sobie z kolegami w niewinne „oczko" po 50 groszy. Takich grup jednak traktujących grę w karty jako rozrywkę jest tu znikoma ilość. Większość to rekiny hazardu bijący „po banku" nawet wtedy, gdy jest w nim kilkaset złotych.

Nic więc dziwnego, że miejsce to upatrzyli sobie szulerzy ogrywający naiwnych „na szufladkę", na znaczone karty, lusterko w pierścionku i na wiele innych sposobów, które gwarantują spłukanie „frajera w krótkich abcugach".

Opodal siedzą „różne panie" i czekają na wybrańców fortuny, aby obdarzyć ich nie tylko uśmiechem po pracowitym dniu. Na szczęście dobrane grono nie jest jeszcze zbyt liczne. W piątek 4 września naliczono tu tylko niespełna sześćdziesiąt osób. Można więc i chyba należałoby zająć się tym miejscem póki czas i zlikwidować szulernię w zarodku.

JERZY OLCZYK

Jaskinia gry pod gołym niebem, czy rozrywka na świeżym powietrzu? Rozległa przestrzeń widoczna przy Placu Centralnym usiana jest grupkami mężczyzn. Szkliste spojrzenia, rozbiegane dłonie: hazard kwitnie.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Dlaczego tylko jedno okienko?

Z takim pytaniem warto zwrócić się do kierownictwa poczty na osiedlu Willowym. W dniu 12 bm. na poczcie tej otwarte było tylko jedno okienko przyjmowania i wypłacania przekazów pieniężnych, nie mówiąc już o tym, że załatwiało ono jeszcze inne sprawy. Kolejka kilometrowa, zniecierpliwienie proporcjonalnie wielkie. Dlaczego ludzie muszą tracić tyle czasu nawet na poczcie? Pomieszczenie jest wystarczająco obszerne, a także istnieją inne — niestety nieczynne okienka. Można więc lepiej zorganizować obsługę klientów, którzy musieli tracić cenny czas i nerwy na wystawanie — co najmniej jak po cytryny. Pragnę więc zwrócić uwagę sympatycznej nowohuckiej poczcie na to niedociągnięcie organizacyjne, które chyba z łatwością można zlikwidować.

Bliżej Krakowa

Zbliżamy się do Krakowa. Dosłownie. Dopiero co byliśmy świadkami uruchomienia nowego, tym razem już ostatniego odcinka na trasie linii tramwajowej nr 5 i nr 15, z którego to wydarzenia zamieszczamy fotoreportaż w innym miejscu — a już wieść gminna niesie, iż 27 września ruszy w naszą stronę tramwaj linii nr 4, łącząc odległe Bronowice z Kombinatem. W bliskiej perspektywie bo też 27 bm. przedłużenie linii tramwajowych nr 1 i nr 17 do Wieczystej. A więc nareszcie jakiś realny gest ze strony MPK, pociecha dla tysięcy pracowników huty dojeżdżających z odległych dzielnic wielkiego Krakowa i spoza naszego miasta. I to nie kosztem wysoko cyfrowych (w milionach) nakładów, ale raczej dzięki reorganizacji. Choć oczywiście i to kosztuje.

Wprawdzie zawsze jeszcze pozostaje niebezpieczeństwo zahamowania całego ruchu na jednej trasie Kraków — Nowa Huta, w razie awarii lub wypadku, ale temu może zapobiec jedynie wybudowanie nowych zaplanowanych tras. A swoją drogą warto pierwszą „4-kę" powitać na Kombinacie bramą z kwiatów. Tylko, czy zwiększy się także na tej linii ilość wozów? Bo inaczej — długie czekanie na ten tramwaj obniżyłoby wartość połączenia z Bronowicami o połowę. Ufając, iż MPK pomyśli o tym, przygotujmy naręcza astrów na powitanie. Chyba jeszcze będą do tego czasu.

Inicjatywa Cepelii

Popularny sklep Cepelii przy Placu Centralnym występuje z nową inicjatywą: w dniu 21 bm. rozpoczynają się „Dni ceramiki ludowej". Stąd w pomieszczeniach sklepu znalazły się już wielkie ilości wszelkich rodzajów ceramiki artystycznej. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wyroby te mają nie tylko wartość artystyczną, lecz również użytkową w gospodarstwie domowym.

Za kilka dni więc będziemy oglądać i kupować piękne wyroby naszych artystów garncarzy, z których nawet jeden będzie pracować w czasie „Dni" w specjalnie zainstalowanym w sklepie warsztacie garncarskim. Dobry pomysł, nieprawdaż?

Nasz sklep Cepelii już od długiego czasu jest poważną placówką służącą upowszechnianiu osiągnięć artystycznych ludzi, do których sami nigdy nie dotarlibyśmy. ik

OGŁOSZENIA DROBNE

STANISŁAW WALCZAK – zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe w Nowej Hucie.

JULIAN DUDEK – zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w N. Hucie.

ADAM BEŁZAK – zgubił stałą przepustkę wraz z wkładką na motocykl wydaną w HiL.

JERZY PIOTROWSKI – zgubił stałą przepustkę z wkładkę na wjazd motocyklem na kombinat oraz dowód rejestracji motoc. nr KS 93-22 wydany w Krakowie.

MARIAN WÓJCIK – zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez ZRI w Nowej Hucie.

MAGDALENA MĄCZYŃSKA – zgubiła legitymację ubezpieczeniową (rodzinną) wydaną przez AGH w Krakowie.

CZESŁAW DOMAGAŁA – zgubił legitymację krwiodawcy wydaną przez Wojewódzką Stację Krwiodawstwa w Nowej Hucie.

ROBERT MACHOTA – zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HiL.

FRANCISZEK LIPIŃSKI – zgubił tymczasową przepustkę na kombinat wydaną przez KPZRB.

MIECZYSŁAW PIEKUT – zgubił kartę stołówkową wydaną przez ZBM-2 w Nowej Hucie.

WASILIJ SOPIELNIKOW – zgubił stałą przepustkę na kombinat wydaną przez HPR.

KAZIMIERZ KOZŁOWSKI – zgubił legitymację ZZH wydaną w Hucie im. Nowotki w Ostrowcu.

JÓZEF BIELAK – zgubił stałą przepustkę na kombinat i kartę stołówkową wydaną przez ZBM-1 w Nowej Hucie.

JERZY ADAMIAK – zgubił legitymację Zw. Zawodowych Prac. Kultury i Sztuki.

MARIA CHUDECKA – zgubiła legitymację służbową wydaną przez Akademię Medyczną w Krakowie.

ADOLF OLESZKO – zgubił kartę stołówkową wydaną przez ZBM-2 w Nowej Hucie.

MARIAN KRUPA – zgubił legitymację Zw. Zawodowych wydaną w HiL.

CO W TYGODNIU

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 19 do 21 bm. „Strzelba z Nevesinje" panoramiczny film prod. jugosłowiańskiej, dozw. od lat 12, (dodatek „Gorąca strefa"), od 22 do 27 bm. „Zalotnik" prod. francuskiej, dozw. od lat 12 (dodatek – „Zamach").

ŚWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19 od 17 do 20 bm. „Całe złoto świata" prod. francuskiej, dozw. od lat 14, od 21 do 24 bm. „Francuzka i miłość" prod. francuskiej, dozw. od lat 18, od 25 do 28 bm. „Dowcipniś", dozw. od lat 18 (dodatek – „Jasny dzień wolności").

ŚWIATOWID od 17 do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Prawo i pięść" prod. polskiej, dozw. od lat 16 (dodatek – „Po prostu zwykli ludzie"), od 23 do 27 bm. „Niedziele w Avray" prod. francuskiej, dozw. od lat 16. Godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

ŚWIATOWID Mała Sala do 19 bm. „Weekendy" prod. polskiej, dozw. od lat 16, od 20 do 23 bm. (godz. 15, 17 i 19.15) „Julio jesteś czarująca" prod. austriackiej, dozw. od lat 16, od 24 do 27 bm. (godz. 15.00, 17.15 i 19.30) „Rozwodów nie będzie" prod. polskiej, dozw. od lat 16.

SFINKS godz. 16, 18 i 20.15 od 17 do 20 bm. „Safira" dramat kryminalny prod. angielskiej, dozw. od lat 16, od 21 do 23 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Biały obłok" – dramat wojenny prod. czeskiej, dozw. od lat 12, od 24 do 27 bm. „Viridiana" dramat prod. hiszpańskiej, dozw. od lat 18 (godz. 16, 18 i 20.15).

KOLOROWE od 18 do 20 bm. „Daleka jest droga" psychologiczny film prod. polskiej, dozw. od lat 16, od 22 do 23 bm. „Jons i Erdme" – dramat psychologiczny prod. NRF, dozw. od lat 18, od 25 do 27 bm. „Komiczny świat H. Lloyda" – komedia prod. USA, dozw. od lat 12.

BALLADYNA od 19 do 20 bm. „Miłość i gniew" dramat psychologiczny prod. angielskiej, dozw. od lat 18, od 23 do 24 bm. „Synskazańca" – prod. angielskiej, dozw. od lat 16, od 26 do 27 bm. „Daleka jest droga" – prod. polskiej, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

19 bm. godz. 19.15 „Antygona", 20 bm. godz. 19.15 „Śmierć na gruszy", 21 bm. Teatr nieczynny, 22 bm. godz. 17.00 „Mistrz Piotr Pathelin" i „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem", 23 bm. godz. 17.00 „Antygona", 24 bm. godz. 19.15 „Śmierć na gruszy", 25 bm. godz. 17.00 „Antygona"

ZDK HiL ZAPRASZA...

19. IX, godz. 18 — Sala Teatralna Budynku Adm. „S" HiL — występ Armeńskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

21. IX, godz. 19 — kawiarnia ZDK HiL — otwarcie Wieczorowego Studium Estetyki w sezonie 1964/65 — koncert recytatorski Tadeusza Malaka pt. „XX lat poezji polskiej".

PROGRAM TELEWIZJI od 19 IX do 25 IX

SOBOTA

9.45 Film fab. prod. USA „Legenda" 10.35 Program dla nauczycieli „Problematyka XX-lecia pracy szkół" Przed kamerą W-ce minister oświaty — Ferdynand Herok. 11.55 Program dla szkół: kl. VII „Nauka o człowieku" — „Organizacja służby zdrowia w Polsce" 17.25 Program dnia 18.30 Filmy dla dzieci. „Dzieci i morze" prod. NRD i „Wędka" prod. radzieckiej 17.30 Sprawozdanie z Europejskich Igrzysk Juniorów w Lekkoatletyce 18.30 Występ Zespołu Pieśni i Tańca Bułgarii Północnej — trans. z Krakowa. 19.15 Program tygodnia 19.30 Wieczorne rozmowy 19.50 Dobranoc 20.00 Dziennik Telewizyjny 20.30 Film fabularny prod. USA „Legenda" 21.20 „Klaps" — magazyn aktualności filmowych 21.50 Aktualności WARSZAWSKIEJ JESIENI 22.05 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 22.15 „Selene i inne" — piosenki Domenico Modunio. Program prowadzi Lucjan Kydryński.

NIEDZIELA

13.40 Program dnia 13.45 TV Kurs Rolniczy — „Zbiór i przechowywanie jabłek". 14.45 Teatrzyk dla Przedszkolaków — „Adelina" — widowisko lalkowe Anny Chodorowskiej 15.15 Niedzielna Biesiada 16.00 Program sportowy 17.45 Sprawozdanie z Europejskich Igrzysk Juniorów w lekkiej atletyce. 18.45 „Chwila wspomnień — rok 1954" — filmowa seria dokumentalna 19.15 „Warszawska zabawa" — teleturniej 20.05 Dobranoc 20.15 Dziennik telewizyjny 20.45 Ludzie i zdarzenia. 21.00 „Paryżanin mimo woli" — film fab. prod. franc. dozw. od 16-tu. 22.35 Sportowa Niedziela 22.50 Aktualności Warszawskiej Jesieni.

PONIEDZIAŁEK

10.10 „Egoistka" — film fab. prod. radz. dozw. od 14 lat 11.55 Program dla szkół: Język polski dla klas XI — Maurycy Maeterlinck „Ślepcy" z cyklu: „Dzieje dramatu" 17.25 Program dnia 17.30 Film dla dzieci 17.40 „Co warto zobaczyć" 17.50 „Uriach Heep" — film z serii „Opowieści Dickensa". 18.15 „Eureka" — mag. popularno naukowy. 19.20 „Gdy do głosu dojdzie złotówka" — reportaż z Huty „Baildon" 19.50 Dobranoc 20.00 Dziennik Telewizyjny. 21.30 Teatr TV: „Człowiek z głową" — komedia Janusza Warmińskiego. Reż. — Jacek Szczęk, Reż. TV — Joanna Wiśniewska. 21.50 Aktualności WARSZAWSKIEJ JESIENI 22.05 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego.

WTOREK

17.20 Program dnia 17.25 Rozmaitości Krakowskie 17.45 „Moje miejsce w życiu" — program dla młodych widzów 18.15 Program z cyklu: „Na zdrowie". 18.30 P.K.F. 18.40 Koncert Solistów „Warszawskiej Jesieni" 19.05 „Tele-echo", 19.35 „Śpiewa Iga Cembrzyńska" 19.50 Dobranoc 20.00 Dziennik telewizyjny 20.30 „GLOB" — kwadrans o świecie 20.45 „Egoistka" — film fab. prod. radz. od 14-tu lat. 22.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego.

ŚRODA

10.00 „O życie siostry" film z serii „Dr Kildare" 10.55 „Program dla szkół: FIZYKA dla klas VII „Ruch drgający" 16.55 Program dnia 17.00 „Piękna nasza Polska cała" — program pt. „Ziemia Lubuska". 17.40 „Proponujemy" 18.00 TV Magazyn Medyczny 18.30 Sprawozdanie sportowe w przerwie „Na półkach księgarskich" 20.15 Dobranoc 20.25 Dziennik Telewizyjny 20.55 „O życie siostry" — film z serii „Dr Kildare" 21.45 „ABC" — nowoczesności" — program publicystyczny. 22.15 Aktualności WARSZAWSKIEJ JESIENI 22.30 Wiadomości dziennika telewizyjnego.

CZWARTEK

11.55 Program dla szkół: HISTORIA dla klas V pt. „Nad brzegami Nilu" 17.10 Program dnia 17.15 Organizacja i sędziowanie czwórboju lekkoatletycznego program z cyklu: „Wychowanie fizyczne" (cz. II) 17.30 „Uniwersytet szkolny" — program z cyklu: „Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół". 17.50 „Spotkamy się po piątej". 18.00 „Chwila wspomnień — rok 1954" — filmowa seria dokumentalna 18.30 „Kuźnia Olimpijska" 18.50 „Spotkania z przyrodą" — program filmowy. 19.20 „Z dziennika lekcyjnego" — program publicystyczny. 19.50 Dobranoc 20.00 WARSZAWSKA JESIEŃ — Orkiestra Kameralna Filharmonii Moskiewskiej pod kier. Rudolfa Barszaja. Trans. z Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie. 20.45 Dziennik telewizyjny 21.15 Teatr TV: SFINKS — „Dama Pikowa" wg Aleksandra Puszkina w przekładzie Seweryna Pollaka. Adaptacja — Michał Tonecki Reż. TV — Ireneusz Kanicki, realizacja — Mieczysław Małysz. 22.35 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego.

PIĄTEK

9.55 Program dla szkół dla klas IV „Jedziemy do Turoszowa", 16.55 Program dnia 17.00 Maskaron — program z Krakowa 17.30 „Miś z okienka" 17.45 „Zrobimy to sami" 18.00 „Wielokropek" — tygodnik aktualności satyrycznych 18.20 Wszechnica TV: „Fauna której nie zobaczymy" — z cyklu „Reportaż na życzenie". 18.50 „Wspomnienia o gwiazdach" — program filmowy 19.20 „Nie tylko dla pań" — magazyn. 19.50 Dobranoc 20.00 Dziennik telewizyjny 20.30 I Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — „Wieczór Trzech Króli" — komedia w 5 aktach Wiliama Szekspira w przekładzie Stanisława Dygata. Reż. Maria Wiercińska Scenogr. — Józef Rachwalski, Muzyka — Witold Krzemieński. 22.30 Aktualności WARSZAWSKIEJ JESIENI. 23.00 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego.

UWAGA: Redakcja nie odpowiada za wprowadzone w ostatniej chwili zmiany w programie kin i telewizji.

WOBIEKTYWIE

Ostatnio oddana została w Krakowie nowa ważna inwestycja, która w znacznym stopniu usprawni komunikację miejską. Inwestycją tą jest przedłużenie linii tramwajowej nr 5 i 15 od ul. Bosackiej poprzez ul. Modrzewskiego, do Ronda. W ten sposób otwarte zostało bezpośrednie połączenie komunikacyjne Nowej Huty z dworcem głównym w Krakowie. Wybudowano również tunel i nowe wejście na dworzec od strony ulicy Bosackiej, a więc wejście usprawniające dostęp do dworca przede wszystkim mieszkańcom Nowej Huty, w tym znacznej liczbie pracowników HiL dojeżdżających do pracy z okolic Krakowa.

Nowa inwestycja jest dziełem załogi Zarządu Robót Inżynieryjnych PPB HiL, wykonanym w niezwykle krótkim terminie. Roboty przeprowadzone zostały solidnie.

Uroczystość otwarcia nowej linii tramwajowej zgromadziła tłumy mieszkańców Krakowa i naszej najmłodszej dzielnicy miasta. Przybyła również delegacja hutników w swoich tradycyjnych strojach roboczych. Obecni byli przedstawiciele władz m. in. wiceprzewodniczący Prez. Rady Narodowej m. Krakowa tow. E. GÓRA, sekretarz KKM PZPR tow. J. SKIBA, I sekretarz KF PZPR poseł tow. Z. JAKUS, I sekretarz KD PZPR tow. A. Kasprzyk.

Pierwszy tramwaj rusza nową linią.

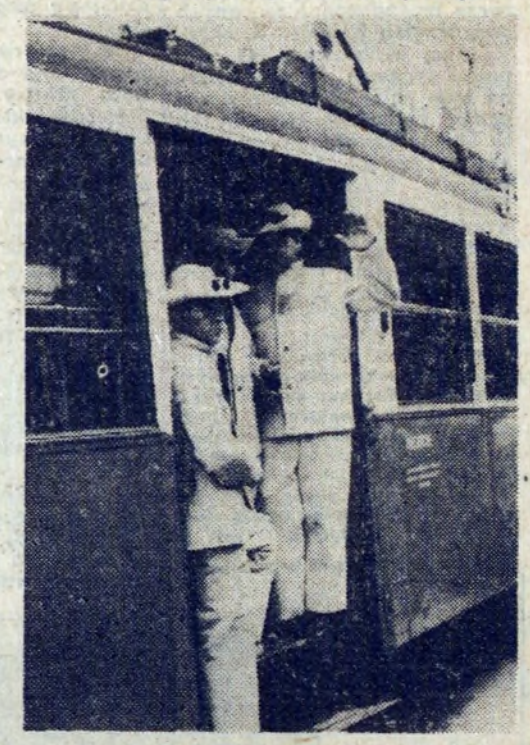

Najbardziej cieszą się oczywiście z oddania inwestycji hutnicy. Dla nich bowiem dojazd na dworzec jest dużym udogodnieniem.

TEKST I FOTO: J. BROŻEK

Wstęga została przecięta. Dyrektor DOKP Kraków w towarzystwie tow. E. Góry wychodzi z tunelu na ul. Bosacką.

A oto nowe wejście na dworzec główny.

Interesująca wystawa w Domu Kultury

W hallu Zakładowego Domu Kultury im. Lenina czynna jest obecnie wystawa pt. „Tragedia okupacji hitlerowskiej". Ekspozycja cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców dzielnicy, można tu zobaczyć szereg zdjęć z życia więźniów obozów hitlerowskich oraz zbiór prac plastycznych, wykonany z chleba przez b. więźnia Tadeusza Radwana. Poprzednio eksponaty te znajdowały się na wystawie w Domu Kultury w Tuchowie, skąd przewiezione zostały do ZDK HiL.

Wystawę warto oglądnąć, czynna będzie do końca bm. (bs)

Cyprian Czernik

AFORYZM

Zmienił się. Po mutacji nie poznawał głosu własnego sumienia.

NA EKRANACH Nowej Huty

„STRZELBA Z NEVESINJE"
Produkcja: jugosłowiańska
Reżyseria: Zika Mitrović
Kino: Świt

Także kinematografia jugosłowiańska dorobiła się własnych monumentalnych filmów historycznych. Wyprodukowany w r. ub. w Zagrzebiu przez wytwórnię Jadran film „Strzelba z Nevesinje" został wyróżniony w tymże roku nagrodą na Festiwalu Filmów Jugosłowiańskich w Puli.

Dla nas jest to przede wszystkim interesujący przyczynek do naszej znajomości dziejów bratniej Jugosławii, która jak my — musiała bronić się nie jeden raz przed niewolą. Kanwą filmu stało się powstanie w Bośni i Hercegowinie w r. 1875-6 przeciw Turkom gnębiącym podbity kraj podatkami. Iskra zapalona tam przemieniła się potem w pożogę wojenną (wojna rosyjsko-turecka), dzięki której Bośnia i Hercegowina wygrały autonomię, zresztą na krótki czas. Powstanie wybuchło właśnie w okolicach Nevesinje, stąd tytuł filmu.

Na czele powstania staje Mića Ljubibratić, który zdołał połączyć pod swoim dowództwem różne grupy powstańców. Pod sztandar powstańczy zgłaszają się także ochotnicy z innych krajów, m. in. Jenny Markus pochodząca z Holandii i wiernie towarzysząca dowódcy powstania. Stąd więc znalazło się miejsce nawet dla wątku romantycznego, jako jedyne chyba ożywienie surowej treści, wstawka i łącznik między scenami z walk. Kto lubi filmy tego rodzaju, napewno oglądnie go z zainteresowaniem.

„ZALOTNIK"
Produkcja: francuska
Reżyseria: Pierre Etaix
Kino: Świt

Dwa razy Pierre Etaix. Jako scenarzysta i jako reżyser. Podejmując swoją próbę stworzenia unowocześnionej burleski lirycznej, P. Etaix niewątpliwie pragnie stać się kontynuatorem niepowtarzalnych dotychczas filmów Buster Keatona. Przedsięwzięcie ambitne, lecz niełatwe, o czym świadczy choćby sam „Zalotnik". Sztuka wielkiego Keatona i Chaplina pozostaje nadal bez następców. Choć może dalsze próby Etaix będą pomyślniejsze. Oczywiście i tej komedii nie można odmówić pewnych walorów, niezłych gagów — ładnego pokazania miłości młodzieńczej. Może niedobrze jest robić porównania?

A oto skromna treść: młody człowiek zdaje sobie sprawę, że nie można długo żyć w osamotnieniu i zaczyna szukać towarzyszki. Obiektem jego miłości staje się sąsiadka, Szwedka. Zabawne nieporozumienie językowe i oświadczyny nie zostają przyjęte. Młody człowiek próbuje więc szczęścia gdzie się da, jego zaloty są rzeczywiście chwilami bardzo zabawne. Wreszcie happy end — jeszcze jedno spotkanie z szwedzką dziewczyną, która tymczasem zdążyła poznać lepiej język francuski i udane tym razem oświadczyny. Wychodzimy z sali kinowej zadowoleni, ale nie bez reminiscencji z filmów tamtych niezapomnianych komików. Ciekawe jednak, że ta forma tak trudna dla filmu, ciągle jeszcze jest poszukiwana w dźwiękowym wydaniu i potrzebna wśród powodzi wszelkich innych gatunków filmowych.

„NIEDZIELE W AVRAY"
Produkcja: francuska
Reżyseria: Serge Bourgignon
Kino: Światowid

Dla mnie osobiście najbardziej interesującym w tym filmie jest Serge Bourguignon. Reżyser i scenarzysta, jeden z czołowych przedstawicieli nowej fali, podróżnik i filmowiec, zdobywający jedną nagrodę po drugiej. Co więcej, wypływa wprawdzie na nowej fali, ale nieco inaczej kieruje jej bieg, co zaznacza się właśnie w „Niedzielach". Jest w nich subtelność, której brakuje przeważnie wszystkim filmom innych scenarzystów i reżyserów objętych wspólną nazwą. I ciekawe, że Bourguignon znajduje wielu odbiorców, jego „Niedziele" biły rekordy kasowe w USA i gdzie indziej, konkurują frekwencją nawet z „Lolitą" i BB, która ma swoich zwolenników z tej i tamtej strony oceanu. Stąd Oscar, wyróżnienie na Festiwalu Filmowym w Wenecji.

Scena z filmu „Niedziele w Avray"

Treść dosyć zaskakująca: Pierre-lotnik z zestrzelonego samolotu, który w tym zdarzeniu stracił pamięć, poznaje dwunastoletnią dziewczynkę, równie nieszczęśliwą jak on sam. Zawiązuje się między tymi dwojgiem przyjaźń — miłość, polegająca raczej na wspólnym tworzeniu iluzji, własnego skromnego świata niedostępnego dla innych, niż na konkretnym uczuciu. Te subtelności nie będą jednak zrozumiane przez otoczenie, które stara się dopatrzyć w spotkaniach tych dwojga zdemoralizowania. Historia ta kończy się tragicznie dla lotnika, czym Bourgignon podkreśla okrucieństwa naszego nienajlepszego ze światów.

Czym film zdobył tak wielkie powodzenie? Generalnie — umiejętnym wywoływaniem wzruszeń, ucieczką od brutalności, która szokuje, ale pozostawia niesmak. Napewno ciekawa pozycja w kinematografii światowej, przez którą nowa fala w swojej pierwotnej wersji już raczej przebyła.

ik.

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. jednorodzinny z ogródkiem jest marzeniem wielu ludzi, 8. największy obok Jokohamy port Japonii, 11. służy do krycia dachów, 12. duży pies obronny i ratowniczy, zwany inaczej nowofunlandczykiem, 13. wyspy na Morzu Banda należące do Indonezji, 14. dyrygent krakowskiej orkiestry i chóru Polskiego Radia, 15. miasto w środkowej Hiszpanii, 17. ssak o cennym futrze, 18. skok do przodu, 19. pseudonim Stanisława Mackiewicza, 20. potwierdzenie, 21. zwrot staropolski, 24. duże izby. 26. gatunek papugi, 29. popularna margaryna, 32. linia lotu rakiety, 33. przedportowa poczekalnia dla statków, 34. popularna francuska aktorka filmowa, 36. tytuł znanej powieści Emila Zoli, 37. środek usypiający, 38. kuchenny mebel, 39. zdrobniałe imię żeńskie, 40. materiał opatrunkowy, 41. trener polskich bokserów.

PIONOWO: 1. miasto w północnych Włoszech, 2. pocisk do kuszy, 4. tkanina bawełniana podobna do batystu, 5. mały dzieciak, 6. utwór poetycki, w którym wiersz długi przeplata się z krótkim, 7. potoczna nazwa wczesnej odmiany marchwi, 8. satelita kury, 9. topnik metali, 10. rodzaj strzelby myśliwskiej, 16. owad, który stał się symbolem złośliwości, 18. wagon specjalny dla dostojników państwowych, 22. konferencja robocza, 23. zabawa absolwentów, 25. popularny dawniej proszek do czyszczenia, 27. szlachetna odmiana jabłek zimowych, 28. miasto w południowej Turcji, 30. rodzaj pieśni chóralnej, 31. scena czworonożnych artystów, 35. ciężar jednego centymetra sześciennego wody, 36. rzeka w ZSRR, wypływająca z jeziora Ładoga.

Arytmograf

Należy odgadnąć 4 wyrazy według podanych niżej określeń i ich litery wpisać w miejsce liczb obok stojących. Następnie wszystkie litery przenieść do odpowiednich pól diagramu i odczytać w rzędach poziomych treść rozwiązania.

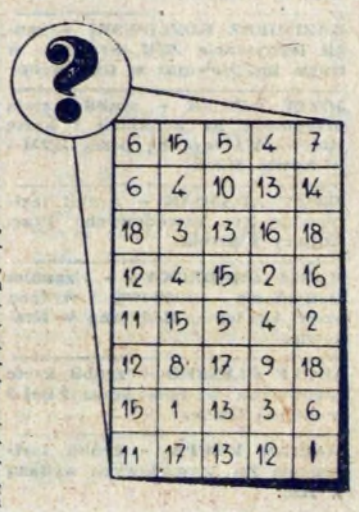

6	15	5	4	7
6	4	10	13	14
18	3	13	16	18
12	4	15	2	16
11	15	5	4	2
12	8	17	9	18
15	1	13	3	6
11	17	13	12	1

1. POCZĄTEK DNIA:
   1 — 2 — 3 — 4
2. ZGONIENIE BYDŁA NA TARG:
   5 — 6 — 7 — 8
3. LEŻY KOŁO JEROZOLIMY, KOJARZY SIĘ Z TRĄBAMI:
   9 — 10 — 11 — 12 — 13 14 — 15
4. PRZYJACIEL ADAMA MICKIEWICZA:
   16 — 17 — 18

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 25. IX. br., najlepiej na kartkach pocztowych. Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH

Kącik filatelistyczny

250 lat Poczty Leningradzkiej

Jednym z najnowszych znaczków pocztowych wydanych w Związku Radzieckim jest znaczek wartości 4-ch kopiejek, upamiętniający jubileusz 250-lecia istnienia Poczty w Leningradzie. Rysunek znaczka zamieszczonego dzisiaj przedstawia gmach pocztowy.

Ukazała się również siedmioznaczkowa seria z okazji stulecia moskiewskiego ogrodu zoologicznego. Znaczki przedstawiają reprodukcje zwierząt, ich wartość wynosi 1, 2, 4, 6, 10, 12 i 16 kopiejek.

kp

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 40-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-69.

Kraków, ul. Wielopole 1

Drukarnia Prasowa

G—43